Tabela ligowa			
Gwardia	17	24:10	33:11
CWKS	17	24:10	31:23
Górnik	17	21:13	30:20
Budowlani	17	20:14	29:18
Kolejarz W.	17	20:14	30:21
Ogniwo K.	17	20:14	28:26
Unia	17	18:16	38:28
Kolejarz P.	17	17:17	26:31
Włókniarz Ł.	17	13:21	17:24
Włókniarz K.	17	12:22	25:33
Ogniwo B.	17	10:24	14:25
Gwardia Sz.	17	5:29	13:52

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 73 Katowice, poniedziałek, 3 września 1951 r. Cena 45 gr



Bienko (Budowlani Rogoźnik) uzyskał na obozie kondycyjnym przed Spartakiadą dobry wynik w rzucie granatem — 70,20 m.
Foto N. Boronowski



W ostatniej minucie gry koszykarze polscy zdobyli [illegible] kosz.
Foto Kwiatek-Warszawa

GWARDIA, UNIA i CWKS

WYGRYWAJĄ DERBY LIGOWE

Budowlani — Unia 1:3 (1:1)

BUDOWLANI: Janik, Kulik, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Sulik, Pilarek, (Januszek), Barański, Spodzieja, Wawrzusiak.

UNIA: Szymkowiak, (Wyrobek), Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik (Pohl), Alszer, Tim, Kubicki.

W 20 minucie **Pilarek** uzyskał prowadzenie dla Budowlanych. Minutę przed zakończeniem pierwszej części spotkania, Bartyla po rzucie rożnym, główką ustalił wynik do przerwy.

Zwycięskie bramki zdobyli: w 57 min. **Cieślik** oraz w 68 min płaskim strzałem **Przecherka**. Oba zespoły przeprowadziły w drugiej części meczu zmiany w składach. Budowlani wycofali Pilarka, zastępując go Januszkiem, a w Unii miejsce kontuzjowanego Cieślika zajął w 73 min. Pohl.

Sędzia Frączkowski Wrocław

Widzów komplet — ponad 20.000.

Cebula zadziwił ostatnio w meczu z bytomskim Ogniwem. Mądry taktyk o długoletniej rutynie, stale unicestwiał niemrawe poczynania ofensywy bytomian. W spotkaniu z Budowlanymi, stoper Unii wypadł jeszcze lepiej. Jedynie w pierwszych 20 minutach, kiedy trwał dość silny nacisk gospoda-

(Dalszy ciąg na str. 3)

2764 zawodników

zgłosiły zrzeszenia i piony

Do I Letniej Spartakiady



Ta rekordowa liczba sportowców startować będzie w 10 dyscyplinach. W każdej z nich zobaczymy obok młodych i wybijających się zawodników i zawodniczek, najlepszych wyczynowców z mistrzami i rekordzistami Polski na czele.

Poniższa tabela ilustruje zgłoszenia poszczególnych zrzeszeń i pionów.

	Lekkoatletyka	Boks	Kolarstwo	Koszykówka	Siatkówka	Strzelectwo	Gimnastyka	Pływanie	Tor przeszkód	Razem
AZS	86	—	—	32	43	23	30	42	8	271
Budowlani	70	10	10	25	22	26	33	32	5	233
CWKS	49	10	6	25	24	32	43	30	5	224
Górnik	61	10	6	29	23	13	35	39	5	221
Gwardia	74	10	10	28	25	32	34	32	5	250
Kolejarz	83	10	10	30	24	32	28	28	5	250
LZS	25	—	—	—	25	—	—	—	—	50
Ogniwo	82	10	6	42	28	39	30	32	5	274
Spójnia	70	10	10	32	31	21	38	26	5	243
Stal	80	10	6	31	26	28	32	40	5	258
Unia	54	10	6	24	23	30	46	17	5	215
Włókniarz	58	10	10	48	53	31	30	30	5	275
	802	100	80	346	347	307	379	348	55	2764

Nowy rok szkolny

3.800 000 młodzieży w 30.000 zakładach szkolnych przystąpiło w sobotę 1 września do całorocznej nauki. Dzień ten stał się okazją do zamanifestowania zainteresowania społeczeństwa sprawami szkoły i oświaty, sprawami młodego pokolenia. W nowy rok szkolny wchodzimy z poważnym dorobkiem w dziedzinie zapewnienia szkole odpowiednio bogatej bazy materialnej, ze znacznymi osiągnięciami organizacyjnymi i sukcesami w dziedzinie upowszechnienia oświaty.

Po raz pierwszy w historii naszego kraju żadne dziecko nie pozostanie poza szkołą. Z tym momentem ponure słowo analfabetyzm przejdzie z języka potocznego do zabytków językowych. Wstąpiliśmy na nowy etap walki, której celem jest według wskazań Prezydenta **BOLESŁAWA BIERUTA „wychować nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp i pokój".**

Dzień 1 września był wielkim świętem młodzieży, świętem całego społeczeństwa. Był on również świętem sportowców.

Kultura fizyczna ma poważne znaczenie w systemie wychowania młodzieży, jako czynnik walki o nowego człowieka, silnego, zdrowego i radosnego — budowniczego Polski. Nowy rok szkolny powitał ruch sportowy radosnymi osiągnięciami organizacyjnej natury. W licznych zakładach naukowych powstały nowe urządzenia sportowe, nowe boiska, nowe sale gimnastyczne. W trosce o pełne wyposażenie techniczne szkół, władze Polski Ludowej położyły duży nacisk na urządzenia i sprzęt sportowy. Powiększyła się skutkiem tego możliwość intensywniejszego uprawiania ćwiczeń fizycznych przez młodzież szkolną, włączenia nowych dziesiątków tysięcy młodzieży w żywy nurt ruchu sportowego.

Młodzież szkolna stanowiła zawsze niewyczerpalny rezerwuar wspaniałych talentów sportowych, dostarczała znawców przepojonych entuzjazmem dla kultury fizycznej. Szkolne koła sportowe niejednokrotnie uzyskiwały piękne rezultaty w dziedzinie krzewienia wychowania fizycznego, w walce o wyższy poziom organizacyjny i techniczny naszego sportu. U progu nowego roku szkolnego warto uświadomić sobie obowiązki stojące przed SKS, obowiązki stojące przed całym ruchem sportowym.

Ubiegłe lata wykazały, iż nasze organizacje sportowe nie doceniały znaczenia opieki nad sportowcami — uczniami.

Zrzeszenia sportowe słabo interesowały się rozwojem SKS, nie otaczały ich należytą opieką, nie starały się w odpowiednim stopniu pomóc młodzieży szkolnej w uprawianiu wychowania fizycznego. Skutkiem tego młodzież szkolna miała poważne trudności przy wykonywaniu planowych zadań w dziedzinie zdobywania odznaki SPO, organizacji imprez, rozgrywek międzyszkolnych itp. Wszystkie zaległości i zaniedbania wynikłe z tej szczupłej opieki nad SKS-ami z tego formalnego tylko patronowania trzeba będzie w pośpiesznym tempie odrabiać obecnie i jest podstawowym obowiązkiem organizacji sportowych udzielić młodzieży szkolnej najdalej idącej pomocy.

Młodzież szkolna winna w pierwszych dniach września wznowić działalność SKS-ów, i natychmiast przystąpić do planowej pracy w kołach sportowych. Pomocna im w tym będzie na pewno młodzież ZMP-owska, która z coraz większymi sukcesami włącza się i kieruje ruchem sportowym. Już w pierwszych tygodniach nowego roku szkolnego młodzież winna dać świadectwo swej aktywności i swego zamiłowania do sportu. Jesteśmy głęboko przekonani, że w tym roku liczyć może ona na znacznie żywsze zainteresowanie ze strony zrzeszeń i komitetów kultury fizycznej, że w tym roku otaczać ją będzie atmosfera głębokiej troski o wszechstronny rozwój fizyczny, o umożliwienie jej korzystania ze wszystkich urządzeń i sprzętu sportowego.

Jak co roku, również i obecnie otwieramy szeroko łamy „Sportu" dla szkolnych korespondentów terenowych w przekonaniu, że jeszcze bardziej wzrośnie ich aktywność, że wzmocni się łączność z naszym pismem, że „Sport" jeszcze lepiej niż dotąd spełniać będzie rolę przyjaciela młodzieży szkolnej, ich doradcy i opiekuna, że nadal pełnić będzie rolę trybuny, z której młodzi sportowcy — uczniowie mówić będą o swych sukcesach i bolączkach, o swych radościach i zawodach, z której walczyć będą o wysoki poziom polskiej kultury fizycznej i o **„radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".**

Polska — Chiny 45:44

w koszykówce

WARSZAWA. Powracająca z Berlina akademicka reprezentacja koszykarzy chińskich rozegrała w czwartek swój pierwszy mecz w Polsce. Miejscem spotkania była Warszawa, a przeciwnikiem gości reprezentacja Polski, grająca w tym samym niemal zestawieniu, co w ub. niedzielę [illegible].

Koszykarze Chin zaprezentowali się publiczności stołecznej z jak najlepszej strony. [illegible] przede wszystkim szybkość, którą znacznie przewyższali naszych reprezentantów, doskonałe zmiany i świetny blok. [illegible] dodamy, że i sztuka strzelania jest przez nich dobrze opanowana [illegible] śliwe. Polacy ustępowali Chińczykom [illegible] nie w końcowej fazie gry zwycięstwa. [illegible] sze noty zasłużyli **Pawlak i Dąbrowski**, w drużynie gości najwięcej [illegible] doskonały **Huan—Bo—Lin** oraz **Wan—Juan—Czi**.

Mecz toczył się przy stałej przewadze gości, którzy prowadzili przez cały niemal czas spotkania. Po pierwszych [illegible] zakończyli zwycięstwem 29:21. Początek [illegible] zespole polskim, pozwoliły zmniejszyć niece niekorzystny dla nas rezultat. Zdobyte pod rząd przez naszych koszykarzy 7 punktów doprowadziły pod koniec spotkania do stanu 43:43. O wyniku spotkania zadecydował kosz zdobyty w przedostatniej minucie gry przez **Nicińskiego**.

Punkty dla drużyny polskiej zdobyli: **Dąbrowski 12, Pawlak 8, Kamiński i Niciński po 7, Wojtowicz 8, Bar[illegible] i [illegible] po 1 oraz Fengierski 1.** Strzelcami w zespole gości byli: **Huan-Bo-Lin 18, Wan-Juan-Czi 11, Lan-Ben-Dey 4, Dzan-Czan-Le 6 i Czen-Wen-Bin 1.**

Mecz otrzymał uroczyste ramy. Gości powitał wiceprzewodniczący GKKF Minecki, odpowiedział ze strony Chin [illegible] **Jań-Fe-Win.** Zgromadzona publiczność zgotowała gościom długotrwałą owację.



Chińczycy doskonale blokują, nie dopuszczając polskich zawodników do strzału. Fragment z międzypaństwowego meczu koszykówki Chiny — Polska.
Foto Kwiatek-Warszawa

Zatopek nadal w doskonałej formie

PRAGA (tel.) W Trebici na Morawach odbył się tradycyjny bieg na 10.000 m. o honorową nagrodę miasta. W zawodach wziął udział Zatopek, który wygrał bieg w doskonałym czasie, najlepszym tegorocznym na świecie, 29,29,8 min. Drugim był Liszka 32,15,4 min.

Mistrzowie II ligi walczą o awans

Gwardia W-wa — OWKS Kraków 5:0 (0:0)

WARSZAWA. Finałowe rozgrywki II ligi pomiędzy mistrzami grup rozpoczęły się spotkaniem Gwardii warszawskiej z drużyną OWKS Kraków, które zakończyło się niespodziewanym, niemniej zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Drużyna gospodarzy okazała się zespołem znacznie silniejszym, niż przypuszczała opinia piłkarska — która bezapelacyjne zwycięstwa Gwardii w rozgrywkach grupowych uważała za wynik słabej grupy, w jakiej znalazła się drużyna warszawska. [illegible] wszystkich nie tylko wspaniałą kondycją, [illegible] niem w umiejętnościach piłkarskich. [illegible] dy poważna stawka spotkania odebrała zawodnikom obu drużyn śmiałość i dokładność zagrań — gwardziści zasłużyliby na większą pochwałę.

Już w pierwszej połowie gry twarda i zdecydowana obrona warszawskiej drużyny pozbyła się obaw przed napastnikami krakowskimi, z łatwością powstrzymywała nieliczne ataki, a w tym samym czasie własna ofensywa próbowała sforsować drogę do bramki Hajduka. Do przerwy nie padła żadna bramka. Okazji do ich zdobycia mieli więcej napastnicy warszawscy, jednak niepotrzebnie próbowali prowadzić grę górą. Kilka groźniejszych strzałów wyłapał bramkarz krakowski.

Po przerwie gwardziści ruszyli z całym impetem do ataku. Piłka napastników [illegible] zdezorientowała obronę krakowską i już w czwartej minucie gry **Cichocki** zdobył pierwszą bramkę [illegible] tylko formalnością. Dalsze 3 bramki [illegible] zdobyli dwa rzuty rożne i raz zmusili bramkarza Gwardii Paprotnego do [illegible].

Drużyna Gwardii przewyższała znacznie umiejętnościami zespół wojskowych. Szombara i jego koledzy nie mogli się pozbyć opieki obrońców i pomocników warszawskich. Uzupełnieniem tej piątki był doskonały zapa-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Polskie siatkarki rozstawione

w mistrzostwach Europy w Paryżu

III mistrzostwa Europy w siatkówce odbędą się w bież. roku w Paryżu w dniach 15—23 września. Do mistrzostw zgłoszonych zostało 12 państw, w tej liczbie obrońca tytułu w siatkówce męskiej, ZSRR, oraz reprezentacje Polski.

Mistrzostwa męskie zgromadzą na starcie reprezentacje 12 państw:

Belgię, Bułgarię, Czechosłowację, Francję, Holandię, Izrael, Jugosławię, Polskę, Portugalię, Rumunię, Włochy i ZSRR. System rozgrywek przewiduje stworzenie trzech grup po 4 zespoły, przy czym państwa, które w ubiegłym roku zajęły trzy pierwsze miejsca (ZSRR, Czechosłowacja i Bułgaria) zostaną rozstawione. Do drużyn tych dolosowane zostaną pozostałe państwa, a 2 pierwsze zespoły z każdej grupy utworzą następnie pulę finałową.

Podobnie przeprowadzone zostaną rozgrywki w siatkówce kobiecej. Osiem zgłoszonych zespołów (Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Jugosławia, Polska, Włochy i ZSRR) podzielonych zostanie na dwie grupy po 4 zespoły. Rozstawione zostaną drużyny [illegible] mistrza Europy, ZSRR i Polski. Pula finałów składać się będzie z 4 drużyn (po 2 pierwsze z każdej grupy).

Rozgrywki eliminacyjne w grupach odbędą się w dniach 15 — 17 września na stadionie Pierre'a de Coubertin'a w Paryżu.

SPARTAKIADA — bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej!



Fakty i Ludzie



Dla odwrócenia uwagi młodzieży greckiej od odbywających się w Berlinie XI Akademickich Mistrzostw Świata i III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, reakcyjny rząd grecki zorganizował „konkurencyjną" imprezę pod nazwą „panathenada". Impreza zakończyła się kompletnym fiaskiem. Udział w „panatheniadzie" wzięli tylko Grecy i Turcy, kilku sportowców Niemiec zachodnich, oraz Włoch Tossi. Uzyskane na zawodach wyniki były bardzo przeciętne.

15 państw zgłosiło dotychczas swój udział w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach. W ubiegłym tygodniu wpłynęły zgłoszenia Egiptu, Grecji i Francji.

Na 16 tzw. „północnej" konferencji narciarskiej, która odbyła się w Oslo, postanowiono corocznie rozgrywać trójmecz narciarski Norwegia — Szwecja — Finlandia. Pierwszy mecz ma się odbyć w r. 1953 w Finlandii, drugi



w r. 1954 w Norwegii — trzeci w 1955 r. w Szwecji. Program trójmeczu obejmować będzie biegi mężczyzn (18 i 50 km., oraz sztafetę 4 x 10 km.), kombinację, konkurs skoków, bieg 10 km kobiet i sztafeta 3 x 7 km kobiet. W ramach meczu Szwecja i Norwegia rozgrywać będą między sobą slalom, albo slalom gigant, względnie zjazd.

Trzej lekkoatleci fińscy, a mianowicie sprinter Maun Koski, dyskobol Olli Partanen oraz skoczek w dal Louri Kantee, którzy wzięli udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie zostali zawieszeni przez ich krajowy związek lekkoatletyczny za „start bez zezwolenia". Na rozegranych w ubiegłym tygodniu mistrzostwach lekkoatletycznych Finlandii, Koski pobiegł jedynie w przedbiegu 200 m. Wkrótce potem zarząd związku powziął swą prowokacyjną decyzję i Koski nie mógł już dalej startować.

Zawieszenie uczestników XI Akademickich Mistrzostw Świata wywołało wśród sportowców Finlandii ogólne oburzenie.

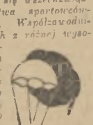
W dniu 12 września odbędzie się, oczekiwane z dużym zainteresowaniem w kołach boksu zawodowego, rewanżowe spotkanie o tytuł mistrza świata wagi średniej Sugar Ray Robinson - Turpin. Prasa zachodnia podaje, że Robinson jest faworytem w stosunku 12:5.



Jak informuje National Boxing Association, Francuzowi, Laurent Dauthille przyznane zostało prawo rozegrania meczu o tytuł mistrza świata ze zwycięzcą spotkania Robinson — Turpin.

Dzień 26 sierpnia obchodzony był w ZSRR jako „Dzień Górnika". W związku z tą uroczystością zrzeszenie sportowe „Szachtior" (Górnik) sporządziło bilans aktywów i pasywów swej pracy. W szeregach ZS „Szachtior" znajduje się 260.000 sportowców, pracowników kopalń i przedsiębiorstw przemysłu węglowego. 180.000 spośród nich posiada odznaki GTO I lub II stopnia. 30.000 uprawia sport wyczynowo. Zrzeszenie posiada 32 stadiony, ponad 500 boisk piłkarskich, nie licząc tysięcy placów sportowych, sal gimnastycznych i innych obiektów sportowych.

W Moskwie, na lotnisku Tuszino odbyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa sportowców-spadochroniarzy. Współzawodniczono w skokach z różnej wysokości z obowiązkiem lądowania w kołach o promieniach 50 lub 100 m. Poza tym odbyły się skoki z wysokości 1.000 i 1.000 m. z wyznaczeniem czasu, po upływie którego wolno było otworzyć spadochron. Zespołowo pierwsze miejsca zajęły, męska i żeńska, drużyny Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa. Indywidualnie zwyciężył P. Kosinow (Dniepropietrowski Aeroklub). Tytuł mistrzyni uzyskała N. Skoworodniewa (aeroklub im. Czkałowa).



Mc. Donald Bailley — doskonały sprinter angielski — wyrównał rekord świata w biegu na 100 m. uzyskując czas 10,2 sek. Wynik La Beacha 10,1 sek. nie został dotąd uznany przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną.

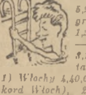
W Iwanowie zakończone zostały finałowe spotkania piłkarskie juniorów o mistrzostwo ZSRR. Brały w nich udział zespoły mistrzowskie Ukrainy, Gruzji, Uzbekistanu, Estonii, Armenii i Moskwy miasta. Pierwsze miejsce i puchar Komitetu dla Spraw KF i Sp. zdobyła po raz drugi drużyna Gruzji. W r. 1945 tytuł mistrza ZSRR zdobyli juniorzy Moskwy. W latach 1946 i 1947 — Litwy, w 1948-1949 — reprezentanci Moskwy, a w roku ubiegłym — Gruzji.



Bokserska reprezentacja amatorska USA rozegrała w Manchester międzypaństwowy mecz z Anglią, wygrywając po ciężkiej walce 12:8. Spotkanie wykazało dalsze obniżenie poziomu pięściarzy amerykańskich. Anglicy jak wiadomo nie reprezentują w boksie europejskim żadnej specjalnej klasy.

Najbliższe mistrzostwa świata w tenisie stołowym rozegrane zostaną w lutym 1952 r. w Bombaju.

Międzypaństwowy mecz pływacki kobiet Francja — Włochy zakończył się zwycięstwem pływaczek Francji 41:29. Ciekawsze wyniki: 400 m. dow. — Ginette Jany 5,25,1 min., 100 m grzbiet — Vallerey 1,21,6; 200 m. klas. — Lebeau (Fr) 3,12,1 min.; sztafeta 4 x 100 m. — 1) Włochy 4,40,6 min., (nowy rekord Włoch), 2) Francja 4,42,9 min., (nowy rekord Francji).



Tytuły mistrzów Europy w wioślarstwie na 1951 rok zdobyli: jedynki — Erik Larsen (Dania), dwójki ze sternikiem Włosi, czwórki ze sternikiem — Włosi, dwójki bez sternika — Belgowie, czwórki bez sternika — Belgowie, dwójki podwójne — Szwajcarzy i ósemki Anglicy. Najbardziej emocjonujący przebieg miał wyścig jedynek, w którym Larsen wygrał po zaciętej walce z Anglikiem Foxem i dr. Meierem (Szwajcaria).

Nowy rekord pływacki ZSRR ustanowiła Gusiewa na mistrzostwach Związku Radzieckiego w Kijowie. Przepłynęła ona dystans 1500 m styl. dow. w czasie 22.57,4 min. Gusiewa pobiła w tym roku 7 rekordów ZSRR na dystansach od 200 do 1500 m. W biegu 1500 m styl. dow. mężczyzn ustanowiony został również nowy rekord ZSRR. Rekordzistą jest 19-letni zawodnik Miaga z Soczi, który uzyskał czas 19,56,6, zwyciężając w tej konkurencji Uszakowa.

Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego opublikował listę najlepszych ping-pongistów świata, na której czołowe miejsca zajmują zawodnicy krajów demokracji ludowej. Na liście mężczyzn pierwsze miejsce zajmuje Leach (Anglia), 2) Andreadis (CSR), 3) Sido (Węgry), 4) Tereba (CSR), 5) Koczian (Węgry), 6) Harangozo (Węgry), 7) Vana (CSR). Wśród kobiet na pierwszym miejscu sklasyfikowana została Rumunka Rozeanu, przed Farkas (Węgry).



Doskonałe wyniki w biegu na 1500 m uzyskano podczas zawodów lekkoatletycznych w Goeteborgu (Szwecja). Zwycięzca Landquist przebiegł ten dystans w czasie 3,44,8, 2) Aberg (Szwecja) 3,45,4 min; 3) Reiff (Belgia) 3,49 min. Czas Landquista jest najlepszym tegorocznym rezultatem. Rekord świata na 1500 m wynosi 3.43 min., i należy do Haegga (Szwecja). W tym samym dniu na zawodach w Lindesberg Arne Berglund ustanowił nowy rekord Szwecji w rzucie oszczepem, uzyskując odległość 75.25 m. Dawny rekord należał do Atterwala i wynosił 74,77 m.



Egzaminy wstępne na WSWF

WROCŁAW. Ożyło wrocławskie WSWF gwarem głosów, w większości młodzieży, zdającej egzamin wstępny.

Widzimy znaczki ZMP i SPO.

W sali gimnastycznej i na boiskach, gdzie przeprowadzane są sprawnościowe egzaminy, melduje się wyborowa młodzież. Sprawne ciała bez wysiłku pokonują trud ćwiczeń, wyznaczonych dla uzyskania w kartotece egzaminacyjnej oceny. — „zdolny".

Kiedy kandydaci na studentów WSWF zdają przed komisją egzaminującą ze znajomości o Polsce współczesnej i zagadnień związanych z przyszłym zawodem, na ich twarzach zjawia się wyraz powagi i skupienia.

— Egzamin tegoroczny wykazał w porównaniu z rokiem ubiegłym duże podniesienie się poziomu maturzystów — stwierdzają zgodnie egzaminatorzy Bednarski i Cybulski oraz dziekan Weinert.

Na poręczach i pod koszami

Podniósł się również poziom gimnastyki. Wałbrzyszanin **Malanowski**, znany lekkoatleta ze Szklarskiej — Dzidzik, rzeszowianin **Biedak** „zarabiają" dziewiątki i ósemki za dobrze wykonywane „przewroty", skoki przez skrzynię i trójki. Gorzej wiedzie się **Mielniczukowi** z Wrocławia.

— W szkole dla dorosłych nie mieliśmy gimnastyki przyrządowej — skarży się Mielniczuk. Natychmiast kilku młodszych kolegów przychodzi mu z pomocą. Instruktorzy Wybieralski i Wompel wiedzą, że niełatwo to rzecz pracować i jednocześnie kończyć liceum. Teraz każdy skok, każde ćwiczenie Mielniczuka jest poprzedzane pokazem wykonywanym przez jednego z egzaminatorów. Mielniczuk pokonuje wreszcie trudności skoku, a w spinaczce po linie ma niezły wynik 11,6. Najlepiej robią to Zatorski z Inowrocławia mając czas 7,8 i Malanowski — 8,7.

Zdolny gimnastyk **Leszek Lisowski** ma znaczek ZMP, ale nie ma ani jednej normy potrzebnej do uzyskania odznaki SPO.

— U nas w Głogówku, opowiada zażenowany, mieliśmy SKS uznający tylko piłkę nożną i siatkówkę. O SPO nie troszczył się ani nauczyciel, ani żaden z klubów sportowych. Jeśli zostanę studentem WSWF, nie będę czekał na dyplom i na pierwszych wakacjach pomogę kolegom z SKS nadać właściwy kierunek pracy ich kołu i zacząć próby SPO z młodszymi kolegami.

Chłopców, którzy nie mają przynajmniej dziesięciu norm SPO jest na szczęście niewielu. Może trzy, a może pięć procent.

Instr. **Zofia Dowgird** ma mniej kłopotów. Na 30 zdających w tej grupie niemal wszyscy umieją grać w siatkówkę i koszykówkę. Przybylski z Wałbrzycha jest już dobrym siatkarzem. U pozostałych razi sztywność rąk, brak koordynacji ruchów i niepanowanie nad piłką.

— Z dyskusji z chłopcami wnioskuję, że nauczyciele nie zwracali uwagi na błędy zadawalając się zorganizowaniem drużyn SKS. Tym niemniej jest to dobry element, a w krótkim czasie potrafimy tutaj usunąć wszystkie braki — stwierdza instruktorka.

Na boisku i w basenie

Jeden po drugim przeskakują wysokość 130 cm wszyscy chłopcy. Przybylski, Tosowski i Ausburg potrafią przejść wysokość 162. Dobrze skacze Majewski i Staszyński. Stumetrówka nie sprawia trudu. Czasy wahają się w granicach 12,4—13,5. Najlepiej dają sobie chłopcy radę z granatem, z którym zapoznali się przy okazji trójboju lekkoatletycznego SPO.

Mgr. Berezecki i instr. Haleczko dobrze oceniają przygotowanie się do egzaminu na WSWF. Wszyscy prawie chłopcy mają podstawowe pojęcie o lekkoatletyce.

Dystans 50 m. który musi przepłynąć zdający, sprawia wielu kandydatom dużo kłopotu. Obok klasycznych „żabek", crawli widzimy „styl" niczym nie przypominający ruchów pływackich.

Na naukę pływania przyjdzie czas podczas studiów. Najważniejsze, że nie trzeba będzie, jak to było w latach ubiegłych, zaznajamiać studentów z wodą — konstatuje instruktor.

To są dobre kadry

65 procent młodzieży pragnącej zostać studentami WSWF jest to młodzież robotniczo - chłopska. Przyjemnie jest przysłuchiwać się jak odpowiadają komisji egzaminacyjnej tacy chłopcy jak np. **Wiesław Bomba**, syn biedniaka wiejskiego, albo jego kolega **Bogdan Rudzki**, którego matka jest przodownicą pracy w sosnowieckiej Spółdzielni Spożywców. Życiorys **Henryka Sulka**, ZMP-owca z Rudy, który doskonale zdał egzamin ustny, budzi zainteresowanie i szacunek, dla tego młodego człowieka, który skończył liceum w Rudzie pracując jednocześnie na roli.

Sulek ma za sobą dobrą szkołę w sowchozie i wzory Komsomołu, którego był członkiem. **Dobrym studentem WSWF, a w przyszłości doskonałym aktywistą sportu wiejskiego będzie na pewno magister wychowania fizycznego, dzisiejszy kandydat na studia Henryk Sulek.**

To, że młodzież wie po co zapisała się na studia WSWF potwierdzają również przeważnie dobre prace piśmienne.

* * *

Po egzaminie pozostanie niespełna miesiąc odpoczynku. Od 1 października rozpoczyna się nauka. 150 miejsc przeznaczonych dla studentów pierwszego roku studiów zajmie młodzież najbardziej na to zasługująca. Wielu studentów otrzyma od Państwa pomoc w postaci stypendiów, mieszkań w domach akademickich, pomocy naukowych.

Wszyscy uzyskają możność nauki, która da im prawo do wykonania wspaniałego zawodu nauczycieli wf. trenerów, działaczy i naukowców w dziedzinie kf i sportu. Pozwoli im stać się przodującymi członkami kadry aktywistów walczących na stadionach basenach pływackich, na trasach narciarskich wycieczek i salach gimnastycznych o zdrowie społeczeństwa swej Ludowej Ojczyzny.

Będą to napewno świadomi zadań stawianych przed sportem socjalistycznym — dobrzy, wychowawcy młodego pokolenia kochającego Pokój i Pracę.

Cz. Ostańkowicz.

Za 7 dni zabrzmi gong w Łodzi

Najsprawiedliwszy system walk bokserskich

Lista zgłoszeń do mistrzostw pięściarskich jest pierwszą — jeżeli tak można powiedzieć — niespodzianką Spartakiady. Trudno inaczej to określić, skoro znajdujemy na niej tylko 60 mistrzów zrzeszeń, skoro brak na niej takich nazwisk jak „mediolańczyka" **Pallńskiego** czy „berlińczyków": **Kuklera**, **Matlocha**, **Plórkowskiego i Steca.**

Jak wynika z listy zgłoszeń, w ciągu 5 miesięcy, które upłynęły od finałów mistrzostw zrzeszeń dokonały się w boksie znaczne przetasowania. Niemały wpływ na to miały liczne obozy przygotowawcze, na których bokserzy starali się o uzyskanie najwyższej formy. Sądzić też należy, iż właśnie aktualna forma decydowała o awansie do reprezentacji. Nie inaczej bowiem można sobie wytłumaczyć fakt, że Stal desygnowała do swej pierwszej dziesiątki dwu pięściarzy pokonanych na mistrzostwach przez rewelacyjnego Drogosza, jego samego zaś pominęła w składzie. Tak więc barw Stali bronić będzie w muszej Faska, który przegrał z Drogoszem w finale, a w koguciej Frydrych, który kielczaninowi uległ w półfinale mistrzostw zrzeszenia. Stal zgłosiła na Spartakiadę tylko 3 swych mistrzów: Bazarnika, Kempę i Nowarę. Inne zrzeszenia wystawiły od 6 do 8 swych mistrzów.

Niedotrzymywanie terminów

Warto przy sprawie zgłoszeń wytknąć Budowlanym, Spójni i Włókniarzowi niedotrzymanie określonych regulaminem terminów, co nie najlepiej świadczy o aparacie technicznym rad głównych tych zrzeszeń.

Pobieżna analiza 100-osobowej armii bokserów wskazuje, iż będziemy świadkami pasjonującej rewii pięściarskiej, w której wytrawni, rutynowani zawodnicy skrzyżują rękawice z nieznanymi szerzej, młodymi talentami, niejednokrotnie wyłowionymi dopiero w toku walk eliminacyjnych.

Regulamin mistrzostw

Regulamin turnieju jest skomplikowany, przynajmniej na razie, nim się z nim nie oswoimy. Pierwszego dnia walczą wszyscy: ogółem odbędzie się więc 50 spotkań. Zwycięzcy utworzą jedną grupę, pokonani drugą. Ale to nie znaczy, iż następnie w każdej z grup odbywać się będą walki aż do wyłonienia zwycięzcy, a potem mistrzowie grup rozegrają finał o pierwsze miejsce. Nie!

W pewnym momencie może się zdarzyć, iż wszyscy nie wyeliminowani jeszcze bokserzy będą mieli po jednej porażce i wobec tego bez znaczenia będzie cały podział... Regulamin mistrzostw zostawia bokserowi możność zdobycia tytułu nawet po porażce w pierwszym dniu. Powiedzmy na przykład, że w poniedziałek 10 września w wadze koguciej, Grzywocz spotyka się ze Stefaniukiem i przegrywa. Jeżeli Maks nie poniesie drugiej porażki, spotka się na pewno w szóstym lub siódmym dniu turnieju ponownie z tymże Stefaniukiem (zakładamy, że i on odnosić będzie same zwycięstwa) i wówczas może wziąść pełny rewanż. Tysiąc i jedną możliwość stwarza ten najsprawiedliwszy ze sprawiedliwych, ale nowy, więc trudny do opanowania, system.

W systemie, którym dotychczas rozgrywano mistrzostwa bokserskie, zdarzało się, iż w pierwszej walce eliminacyjnej spotkało się dwu faworytów, po czym zwycięzca tej walki miał już łatwą drogę do biało-czerwonej szarfy. A tu ani na chwilę nie można osłabić koncentracji sił, trzeba być wspaniale przygotowanym, aby w dobrej formie przebyć wszystkie trudne walki i ostatniego dnia zdobyć mistrzowski tytuł. Jakże więc trudno jest mówić o faworytach, o głównych pretendentach, o szansach czołowych pięściarzy. Tymbardziej, że w niektórych kategoriach obsada jest wyrównana, a stawka niewiarygodnie silna.

W wadze muszej startuje podwójny mistrz zrzeszeń: Justko. W kwietniu zdobył on pierwsze miejsce w turnieju Spójni, w lipcu pokonał **Kuklera** w finale mistrzostw Wojska Polskiego. Przypatrzmy się rywalom Justki — mistrz Europy **Kasperczak**, rewelacyjny **Niedźwiecki** z Kolejarza, bokser nie określonych jeszcze możliwości — słynny przodownik pracy **Faska**, twardy **Anielak** z Włókniarza i redivivus **Brzóska** z Unii. Któż tu odważy się typować zwycięzcę? Jak tu wskazywać na faworyta! Przed dwoma laty bylibyśmy bez wahania głosowali za Kasperczakiem, od kiedy jednak ma on trudności z wagą, a jego rywale nabrali śmiałości, nie można mieć pewności, że właśnie jemu przypadnie w udziale pierwsze miejsce.

W koguciej wadze **Grzywocz** będzie miał nie lada zadanie z obroną tytułu. Zagrażać mu będą poważnie i **Stefaniuk** i **Frydrych** i **Woźniak**, a przecież i pozostali bokserzy tej kategorii zechcą dorzucić swoje ważkie słowo.

Najsilniejsza obsada

Najsilniej chyba jednak obsadzona jest waga piórkowa. Przewodzą jej: **Kruża**, **Bazarnik**, **Soczewiński** i „mediolańczyk" **Tyczyński**. A jest tu jeszcze niebezpieczny silny bombardier **Rudner** z Budowlanych, **Adamczyk** ze Spójni i wreszcie **Olczyk** z Włókniarza. Ileż to trzeba będzie skupienia, jakiej siły woli, żelaznej kondycji, aby zdobyć złote odznaczenie Spartakiady.

Podobnie ma się sytuacja w wadze lekkiej, lekkopółśredniej, półśredniej.. Nie wyliczajmy! We wszystkich wagach od muszej do ciężkiej (w której czeka na przeciwników sam mistrz Gościański) nigdy dotąd nie konkurowała w walkach o mistrzostwo taka plejada doskonałych bokserów.

Mistrzostwa zostały rozlosowane, komisja sędziowska ustalona regulamin jest już znany. Do inauguracji pozostaje tylko 7 dni, ostatnich dni czynnego wypoczynku, przed tą największą w historii boksu i — wierzymy — najlepszą batalią.

Krótki wywiadzik

Słownik języka polskiego uczy nas, że wyraz „przygotować" oznacza przysposobić coś na czas, odpowiednio urządzić i tak wszystko skoordynować, aby to, co ma być przygotowane, było rzeczywiście — przygotowane.

W związku więc ze znaczeniem tego wyrazu każdy z nas może sobie wyobrazić, jak powinien wyglądać obóz przygotowawczy sportowców. A zwłaszcza obóz przygotowawczy przed Spartakiadą. A więc przede wszystkim miejsce na obóz odpowiednio wybrane, wszyscy uczestnicy na czas zawiadomieni i ściągnięci, dalej warunki treningowe prezentujące się z jak najlepszej strony — i tak dalej, dalej i dalej.

—Wszystko to bardzo pięknie — przerywa nam w tym miejscu naoczny świadek, albo raczej naoczny obserwator obozu przygotowawczego siatkarek i siatkarzy ZS Stal w Ustroniu — ale proszę mi powiedzieć, w jaki sposób Stal chce wystąpić na Spartakiadzie z drużyną siatkarek, kiedy na obozie przygotowawczym w Ustroniu ma ich tylko 5 (słownie: pięć) ...? Czy na Spartakiadzie może regulamin przewiduje, iż drużyny siatkarek mają być pięcioosobowe?

Odpowiadamy z wrodzonym nam wdziękiem negatywnie, a następnie gorączkowo i pełni zdenerwowania zapytujemy:

— Co? Jakto? Dlaczego? W jaki sposób tylko pięć..?

— A no — odpowiada z flegmą nasz obserwator — dlatego, ponieważ z 12 powołanych na obóz siatkarek przyjechało tylko pięć z Radomia. Brak jest zawodniczek z Wrocławia i Warszawy, którym w porę nie wystarano się o zwolnienie z pracy. Nie powołano również utalentowanych siatkarek z Katowic i Gdańska. Dlatego też trening siatkarek odbywa się w ten sposób, iż z jednej strony siatki grają trzy zawodniczki, a z drugiej dwie plus jeden siatkarz.

— No a jak tam w ogóle obóz? — zapytujemy ze wzrastającym stale niepokojem.

— Obóz, jak to obóz — replikuje nasz rozmówca — nie bardzo...

— Dlaczego nie bardzo?

— Dlatego nie bardzo ponieważ codziennie uczestnicy obozu muszą przebywać 6-kilometrowy odcinek drogi do Wisły, aby tam przeprowadzać intensywniejszy trening, gdyż boisko przy obozie jest tak małe, że nie nadaje się ani na uczciwy trening, ani tym bardziej na przeprowadzanie zawodów. A co do siatkarek...

— Co, co do siatkarek? — wołamy wielkim głosem.

— Co do tych nielicznych siatkarek, które są w Ustroniu — mówi dalej z melancholią w głosie nasz interlokutor — to przyjechały one na obóz bez uprzedniego badania lekarskiego. Skutek był taki, że jeden z ostrych treningów osłabił tak mocno dwie zawodniczki, iż te zemdlały później przy codziennych zajęciach przy siatce. Miejscowy lekarz stwierdził u obydwóch mocne osłabienie mięśnia sercowego.

— Czyli konkluzja jaka? — zapytujemy na zakończenie z głębokim smutkiem w sercu i z osłabieniem mięśnia sercowego.

— Konkluzja taka, że zbyt późne zlecenie przez radę główną Stali radzie okręgowej w Katowicach zorganizowania obozu w Ustroniu, spowodowało rozmaite braki obozowe, jak na przykład zbyt wielką ilość pluskiew w pokojach, zaś nieodpowiedni teren na obóz, długie marsze do Wisły na trening i brak odpowiedniej ilości siatkarek, nie pozwalają na przeprowadzenie należytego treningu, na szlifowanie techniki i stylu. Dlatego siatkarze Stali, nie mówiąc już o siatkarkach, prawdopodobnie nie będą mogli stawić czoła swym przeciwnikom na Spartakiadzie, gdyż tamci z pewnością będą lepiej do niej przygotowani, niż oni...

Po tych słowach pożegnaliśmy się z naszym informatorem, a teraz siadamy do biurka i piszemy pod adresem Rady Głównej Stali takie słowa:

— O Rado Główna, o Rado Główna, czy ty wiesz, co znaczy w języku polskim wyraz „przygotować"...? (BS)

Budowlani - Unia Chorzów 1:3 (1:1)

(Dokończenie ze str. 1)

[illegible] udawało się kilkakrotnie Barańskiemu uwolnić z czułej opieki najstarszego piłkarza na boisku. Później, Cebula, zawsze dogodnie ustawiony, łatwo unieszkodliwiał wszelkie akcje ofensywne Budowlanych. Był on najwartościowszym zawodnikiem jedenastki Unii i głównym twórcą, na ogół nieoczekiwanego, jednakże najzupełniej zasłużonego sukcesu.

Pierwsza faza gry nie wskazywała na to, że punkty zdobędą właśnie piłkarze z przedmieścia — Chorzowa-Batorego. Gospodarze od razu nadali grze rozmach, a sprytny i lotny Barański ustawicznymi zmianami wprowadzał w niemałe zakłopotanie linie defensywne Unii. To lewym skrzydłem, to znów prawą flanką Barański inicjował ucieczki i tylko niecelność strzałów Sulika i Spodziei uniemożliwiała uzyskanie bramki.

Stan taki utrzymał się bez mała do 20 minuty, w której wreszcie Budowlani zdołali umieścić piłkę w siatce Szymkowiaka. Punkt, zdobyty przez gospodarzy, jakby nagle odmienił reżyserię wypadków na chorzowskim boisku. Piłkarze Unii zagrywają coraz składniej, akcje zazębiają się o produktywne pociągnięcia.

Janik zaczyna przeżywać ciężkie chwile. Formacja ofensywna Budowlanych prawie nie istnieje. Spodzieja, niedawny filar piątki napadu, jest widocznie nie w formie. Debiutujący Wawrzusiak okazuje się graczem o zupełnie przeciętnych walorach. Pozostają jeszcze Barański i Sulik, od których zwolennicy oczekują, że choć chwilami odciążą formacje defensywne.

Ale odciążenie nie przychodzi. Na domiar złego lekkomyślne przetrzymywanie piłki przez Wieczorka powoduje rzut rożny, z którego Bartyła uzyskuje wyrównanie.

Po przerwie łatwo zauważyć, że drużyna Unii jest staranniej przygotowana kondycyjnie, sprawniejsza w starcie do piłki i lepiej potrafi wyzyskać nadarzające się sytuacje podbramkowe. Goście zdobywają bramki, zapewniające im zwycięstwo. Tylko Janduda walczy bezbłędnie od początku do końcowego gwizdka. Dzielnie wspiera go Kulik, chociaż poziomem gry odbiega od swego partnera. Janik, poza jednym nie obliczonym wybiegiem i kilkoma niepewnymi chwytami, wypadł poprawnie.

Pupilkowie trenera Koncewicza, począwszy od 20 minuty gry, górowali prawie pod każdym względem, a poza tym, każdy zawodnik zwycięskiego zespołu sprostał wyznaczonemu zadaniu. Oprócz Cebuli, zadziwił niepożytą wytrzymałością i groźnymi, mocnymi strzałami Suszczyk. Szymkowiak imponował efektownymi robinsonadami, a Cieślik demonstrował celne i zaskakujące strzały i pracowicie uwijał się po boisku.

Sukces Unii był wspólnym dziełem całej drużyny, która tworzyła zharmonizowaną całość. A w Budowlanych jedynie kilku zawodników stanęło na wysokości zadania. To właśnie zaważyło w znacznej mierze, że gospodarze nie potrafili powstrzymać zwycięskiego pochodu Unii w drugiej serii rozgrywek ligowych. (kw)

Gwardia Kr. - Ogniwo Kr. 5:0 (4:0)

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Kolaba, Jaskowski, Kohut, Gracz, Mordarski.

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Glimas, Mazur, (Korzeniak), Kaszuba, (Mazur), Kolasa, Pawlowski, Rajtar, Kadłuczka, Radoń, Bobula.

Bramki zdobyli: Gracz 3, Kohut i Mordarski. Sędzia główny Sperling, na liniach Olejnik i Pogodziński (wszyscy z Łodzi). Widzów ok. 30.000.

„Wielkie derby" Krakowa wygrała Gwardia w nienotowanym od lat stosunku 5:0 (4:0). Mecz zaczął się wręcz sensacyjnie. Pierwsza bramka padła bowiem dosłownie w 20 sekundzie gry! Podana ze środka boiska piłka powędrowała do Kotaby na prawym skrzydle, a stąd do Gracza który skierował ją nie tylko bez najmniejszego wysiłku ale i bez jakiejkolwiek interwencji ze strony obrony przeciwnika, w lewy róg siatki Hymczaka. Zawodnicy Ogniwa nie dotknęli nawet piłki, a Gwardia już prowadziła 1:0.

W drugim kwadransie stan meczu brzmiał już 3:0. W 19 min. Gracz strzelił na bramkę, piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki. W 25 min. Kohut był strzelcem trzeciej bramki, po „ograniu" obrony i wywabieniu Hymczaka z bramki.

W 31 min. Szczurek posyła bombę z 30 metrów w stronę bramki Ogniwa, strzał jednak przechodzi obok bramki. W kilka minut później Jaskowski przestrzeliwuje.

40 min. pieczętuje pogrom Ogniwa Mordarski w solowym biegu z 15 metrów zdobywa czwartą bramkę. Ataki Gwardii nie ustają i na 2 min. przed pauzą Gędłek stojąc w bramce „główką" oddala niebezpieczeństwo.

Po zmianie pól w 54 min. Gwardia nie wykorzystuje rzutu karnego. Ogniwo mimo przesądzonego już wyniku nie rezygnuje jednak z walki i ma teraz nawet lekką przewagę.

W 77 min. kiedy zdawało się, że wynik 4:0 dla Gwardii utrzyma się do końca zawodów, padła jeszcze piąta bramka. Strzelcem jej był Gracz, który „ograł" jak chciał swoich przeciwników i z odległości 4 kroków nieuchronnie strzelił do siatki Ogniwa. Taki był by w telegraficznym skrócie przebieg niedzielnego sensacyjnego spotkania Gwardii z Ogniwem.

Zwycięstwo Gwardii było w całej pełni zasłużone. Wykazała ona w tym meczu wszystkie walory pasujące ją na mistrza ligi. Ofiarność, bojowość, strzał, mądrą taktykę zarówno defensywną jak i ofensywną. Nie było żadnego słabego punktu w drużynie gwardzistów. Najwięcej dezorientowały przeciwnika ustawiczne zmiany pozycji napastników Gwardii, z którymi formacje defensywne Ogniwa absolutnie nie mogły dać sobie rady. Gwardia z miejsca zaskoczyła swoją odwieczną rywalkę mądrą i skuteczną taktyką gry i dlatego zwyciężyła tak wysoko.

Ogniwo, które do tego tak ważnego spotkania wystąpiło w swoim najsilniejszym składzie rozczarowało przede wszystkim w formacjach defensywnych, które do niedawna były najsilniejszą bronią tej drużyny. „Żelazna" obrona Ogniwa zdaje się należeć już do mitów. Zresztą sam wynik spotkania jest tego najlepszym potwierdzeniem.

Z dotkliwej klęski jaką Ogniwo poniosło w niedzielę na boisku Gwardii zarówno kierownictwo drużyny jak i trener powinni wyciągnąć właściwe wnioski. Zawody poprowadził sprężyście i energicznie ob. Sperling z Łodzi, ku zadowoleniu obydwu stron.

Włókniarz Łódź — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0)

OGNIWO: Skromny, Kubiak, Cichoń, Narloch, Grochowski, Strzewiczek, Biskupek, Trampisz, Jeromiszek, (Lelonek), Wieczorek, Wiśniewski.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Wiernik (Bomba), Urban, Wapiennik, Hogendorf, Bomba, (Wiernik, Koźmiński), Szymborski, Gastowski, Marciniak.

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Baran. Sędziował **Przybysz** z Bydgoszczy. Widzów około 12.000.

22 minuta meczu przejdzie do historii Włókniarza. Zdenerwowany nieporadnością własnych napastników Baran zdecydował się na solowy rajd, z 25 m oddał niezbyt nawet silny, ale celny strzał, wobec którego interwencja Skromnego okazała się daremna. Bramka ta zadecydowała o losach spotkania, a być może również o losach obydwu drużyn.

W przebiegu dalszej gry Włókniarz do przerwy przeważał w polu, ale po pauzie inicjatywę przejęli bytomianie i często zagrażali Szczurzyńskiemu. Powtórzył się jednak stary błąd. Dobrze wyszkolony technicznie napad Ogniwa [illegible] nadmiar hyperkombinacji i nie potrafił wykorzystać sytuacji, proszących się o strzał na bramkę. Toteż, mimo wielu korzystnych szans, bytomianie nie potrafili zmienić wyniku i oddali zwycięstwo Włókniarzowi.

W piątce ofensywnej Ogniwa, jak zwykle, pierwsze skrzypce grał Wiśniewski i jak zwykle, nie mógł znaleźć zrozumienia u swych partnerów. Ogniwo grało ambitnie, z sercem, zaprezentowało poprawną technikę, toteż zdobyło sobie sympatię łodzian.

Defensywa Włókniarza nadawała ton swojej drużynie, ale i w napadzie dało się stwierdzić symptomy pewnej poprawy. Dotyczy to głównie Hogendorfa i Gastowskiego. Cóż jednak, kiedy ten ostatni przez pół roku nie potrafił nauczyć się operowania również prawą nogą i zmarnował co najmniej cztery, fantastycznie dogodne pozycje podbramkowe. Marciniak na lewym skrzydle był rzadko wykorzystywany, ale stanowił pożyteczne uzupełnienie piątki napadu.

Należy wspomnieć jeszcze o Wierniku. Był on znacznie produktywniejszy w ataku, niż w pomocy, toteż niezrozumiała jest decyzja trenera, który na 20 minut przed końcem meczu zluzował Wiernika na rzecz Koźmińskiego.

Mecz, prowadzony w szybkim tempie, w drugiej zwłaszcza fazie walki, odbywał się w prawdziwie sportowej atmosferze a sędzia Przybysz miał okazję tylko kilka razy ingerować przy nie zamierzonych faulach. Za tę postawę należą się obu drużynom tym gorętsze słowa uznania, iż stawką meczu była egzystencja w lidze.

Kolejarz Pz. — Gwardia Szcz. 3:0 (3:0)

GWARDIA: Piotrowski, Wielga, Stachecki, Stefaniak, Derdziński, Bartecki, Piątek, Suchorzewski, Pisrak, Opitz, Suwasiewicz (Michalak).

KOLEJARZ: Śmigiak, Lepka, Deska, Chudziak, Tarka, Słoma, Chmielecki, Polka (Urbaniak), Czapczyk, Anioła, Brzełańczyk.

Sędzia Grynlewski (Łódź). Widzów 7.000. Bramki zdobyli: Polka w 1 minucie, Anioła w 11 min. i w 26 min.

Mecz piłkarski między drużynami Kolejarza i Gwardii, stał na miernym poziomie, szczególnie w drugiej połowie zawodów.

Drużyna Gwardii walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie, zdobywając sobie ogólną sympatię. Porażkę jej 3:0 należy przypisać wielkiemu szczęściu, jakie posiadał bramkarz poznański, oraz nieudolności strzałowej szczecinaków.

Drużyna poznańska wystąpiła w zupełnie zmienionym składzie, ale o tym, czy zmiany te są szczęśliwe będzie można powiedzieć dopiero w przyszłości. W niedzielę wszyscy kolejarze grali na własną rękę, zapominając zupełnie o współpracy, podaniach, przemyślanych akcjach itd.

530 wioślarzy startowało w mistrzostwach Polski w Łęgnowie

ŁĘGNOWO (tel. wł.) Tegoroczne wioślarskie mistrzostwa Polski przeprowadzone na torze regatowym w Łęgnowie zgromadziły na starcie rekordową ilość 530 zawodników, z 20 klubów wioślarskich całego kraju.

Wszystkie biegi o tytuły mistrzowskie były bardzo emocjonujące i miały zacięty przebieg. — Niespodzianki zanotowano jedynie w biegach ósemek, gdzie nieoczekiwanie zwyciężyły osady u mężczyzn Ogniwo Kalisz, a wśród kobiet Kolejarz Bydgoszcz.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął AZS Warszawa — 168 pkt przed Ogniwem Kalisz 157, AZS Kraków 132, Stalą Bydgoszcz 92,5 i Kolejarzem Bydgoszcz 74 pkt.

Wyniki:

MĘŻCZYŹNI: Czwórki: AZS Wrocław 6:21,3; **Dwójki bez sternika:** Stal Bydgoszcz — 7,38; **Jedynki:** Kocerka AZS Warszawa 7:27,8; **Dwójki ze sternikiem:** AZS Kraków — 7:09,3; **Czwórki bez sternika:** AZS Wrocław — walkower 7:02,4. **Ósemki:** Ogniwo Kalisz — 5:39,7.

KOBIETY: Jedynki: Kieda — (AZS Wrocław) 4,34; **Dwójki podwójne:** kombinowana osada AZS Kraków i Ogniwo Warszawa — 4:21,3; **Czwórki:** Budowlani Toruń — 4:25,6; **Ósemki:** Kolejarz Bydgoszcz — 3:55,1.

Zabrodsky mistrzem CSR

PRAGA (tel.) Mistrzostwo CSR w tenisie zdobył Zabrodsky który pokonał w finale Jaworskiego 6:3, 6:1, 6:4. Finał kobiet wygrała Holickova zwyciężając Velecką 4:6, 6:1, 6:1. Velecka wyeliminowała w ćwierćfinale kilkakrotną mistrzynię Miskovą.

Kolejarz W-wa — CWKS 1:2 (1:1)

CWKS — Stefaniszyn, Korynt, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Brajter, Olejnik, Jezierski.

KOLEJARZ — Borucz, Wołosz, Jaśnicki, Szczawiński, Brzozowski, Łabęda, Wolsza, Szularz, Strojny, Łącz, Wesołowski.

Bramki zdobyli w 4 minucie Łącz, w 43 Brajter i 48 Sąsiadek. Widzów 10 tys. Sędziował Fronczyk z Krakowa.

Na jedną, logiczną decyzję kierownictwa Kolejarza, liczni zwolennicy tej drużyny czekali aż do ostatnich 5 min gry. Dla wszystkich było jasne, że ustawienie na pozycję prawoskrzydłowego **Wolszy** nie było szczęśliwym pociągnięciem. Młody ten, obiecujący pomocnik, po raz pierwszy w życiu znalazł się na skrajnej pozycji w ataku, i nie jest jego winą, że z nałożonego na niego zadania nie mógł się wywiązać. Na kilka minut przed końcem spotkania zryw ataku kolejarzy przyniósł dogodną pozycję strzałową. Niedoświadczony Wolsza nie umiał jej wykorzystać. Gdyby na jego miejscu grał bardziej doświadczony zawodnik Kolejarza, nadzieja na zdobycie wyrównującej bramki byłaby znacznie realniejsza.

Drużyna CWKS wygrała spotkanie zasłużenie. Była znacznie lepszym zespołem, przewyższającym rywali kondycją i szybkością. Poza pierwszymi minutami spotkania i ostatnim okresem gry wojskowi zmuszali defensywę kolejarzy do ustawicznej walki a Borucza do częstych interwencji. U zwycięzców obrona zagrała tym razem uważnie. Kryła dokładnie napastników, a wkraczając z większą szybkością była zawsze w posiadaniu piłki. Nowy obrońca CWKS Korynt „zaopiekował się" Wesołowskim bardzo „troskliwie" i debiut jego uważać należy za udany.

W ataku wojskowych Olejnik i Sąsiadek byli motorem większości zagrań. Również debiut Jezierskiego był pomyślny. Sąsiadek nie tylko zdobył decydującą bramkę, ale wykorzystując swoją szybkość umiejętnie zmieniał pozycje, zmuszając znacznie wolniejszą obronę kolejarzy do częstego ratowania się wybiciem na róg.

W drużynie kolejarzy atak tylko przez pierwsze minuty spotkania potrafił zagrozić bramce Stefaniszyna. Luka na prawej stronie, słaba gra Wesołowskiego, przy równoczesnej powolności środkowej trójki, nie dawała żadnych możliwości sforsowania szybkich pomocników i obrońców przeciwnika. W defensywie tym razem dobry był Jaśnicki i poprawiający się z meczu na mecz Łabęda. Borucz interweniował skutecznie.

Pierwszą bramkę zdobył już w 4 minucie Łącz. Wesołowski zdecydował się na strzał, niecelna piłka trafiła pod nogi Łącza, który przejął ją i z bliskiej odległości posłał do siatki.

Liczne ataki wojskowych nie przyniosły wyrównującej bramki. Przez długie minuty gry. To obrońcy Kolejarza, a jeszcze częściej Borucz stawali temu na przeszkodzie. Niespodziewanie już przed przerwą do wysokiej, podanej z daleka piłki pod bramką Borucza, wystartował Brajter. Wybiegł i Borucz z bramki, ale napastnik wojskowy uprzedził go i głową skierował piłkę do pustej bramki.

Niemal zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy gry, ładne zagranie Olejnika z Jezierskim doprowadziło do dośrodkowania pod bramkę Borucza. Do nadlatującej piłki niespodziewanie wyskoczył Sąsiadek i głową zdobył decydującą o zwycięstwie bramkę. Dalsze minuty gry upłynęły pod znakiem coraz większej przewagi drużyny wojskowych — nie przyniosły jednak żadnego wyniku cyfrowego.

Gwardia W-wa - OWKS Kr. 5:0

(Dokończenie ze str. 1)

władający się bramkarz Paprotny, którego kilka interwencji było bezbłędnych.

W ataku warszawskim, kierowanym umiejętnie przez Cichockiego, nie zapominano o szybkich zmianach pozycji, Olszewski i Ochmański szybko zdobywali teren. Nie będący w najlepszej formie Durniok nie stanowił większej przeszkody dla lewoskrzydłowego drużyny warszawskiej.

Drużyna krakowska zawiodła oczekiwania [illegible] jej szybkości i wytrzymałości. Nawet as atutowy wojskowych — Paluch, nie [illegible] na boisku.

Bramki dla Gwardii zdobyli: w 4 minucie Cichocki, w 11 min. Olszewski, w 16 min. Cichocki, 26 min. Wiśniewski, w 31 min. Jankowski.

Składy drużyn:

GWARDIA: Paprotny, Nachorek, Wójcik, Kupański, Marquszkiewicz, Wiśniewski, Olszewski, Jankowski, Cichocki, Brzozowski, Ochmański.

OWKS: Hajduk, Durniok, Masłoń, Kalus, Musiał, Felus, Dwernicki, Więcek, Szombara, Salwiczek, Kroczek.

Sędziował Bukowski (Kielce). Widzów 8 tysięcy.

Zwycięstwa faworytów w lidze żużlowej

Stal — Unia 22:32

OSTRÓW (tel. wł.) — W przedostatnim swoim meczu mistrzowskim Unia pokonała zdecydowanie Stal umacniając się tym samym na pozycji leadera tabeli. U zwycięzców najlepszymi byli: Olejniczak i Woźniak, którzy wygrali wszystkie swoje biegi.

Dalsze punkty dla Unii zdobyli: Glapiak 7, Malinowski 5 oraz Chałupczyk i Benike po 1. Stali najwięcej punktów przysporzył Wielgosz — 6, a następnie Maciejewski 5, Pawlak 4, Rojek 3 oraz Rataj i Bloch po 2.

Najlepszy czas dnia uzyskał Woźniak — 1:34,7 min. Widzów 6 000.

Ogniwo — Gwardia 21:33

BYTOM Po równorzędnej walce zwyciężył, dysponujący lepszymi maszynami, zespół Gwardii. W szóstym najciekawszym biegu dnia, brawurowo jadący Raniszewski pokonał czołowego zawodnika Ogniwa, Szwendrowskiego.

Najlepszy czas 1,23,3, uzyskał Szwendrowski. Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobyli: Raniszewski 8 i Nazimek 8, a dla pokonanych Szwendrowski 8 i Pruchniak 5.

Górnik — Spójnia 39:14

RYBNIK. — Żużlowcy Spójni, którzy przed dwoma tygodniami pokonali nieoczekiwanie CWKS nie stanowili dla górników poważniejszego przeciwnika ulegając im wysoko.

Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskał Baron — 8, dalej Spyra i [illegible] po 7. U gości najlepszym był Kopczyński, który zdobył 6 punktów. Widzów [illegible]

Budowlani — Kolejarz 32:22

WARSZAWA. — Budowlani odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad Kolejarzem. W drużynie gospodarzy najlepiej jechali Zenderowski i Fiałkowski, którzy wygrali [illegible] biegi. W zespole gości najlepszym był Spychała — 6 pkt. oraz Ignaszak 5 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Zenderowski — 1:27,8 min.

Publiczności 6.000.

Unia	8	14	264:166
Gwardia	8	12	253:168
Górnik	7	12	219:156
CWKS	7	10	202:171
Budowlani	8	6	226:200
Stal	8	6	215:212
Ogniwo	7	6	182:191
Kolejarz	7	4	157:219
Włókniarz	7	2	131:244
Spójnia	7	2	131:244

Na trzecim froncie

Grupa I

Stal Zielona Góra — OWKS Bydgoszcz 1:4 (1:2)

Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk 1:1 (0:0)

Gwardia Koszalin — Kolejarz Szczecin 1:0 (0:0)

Kolejarz Szczecin	8	10	17:10
Kolejarz Leszno	7	9	15:9
Stal Gdańsk	7	8	15:14
Stal Zielona Góra	7	7	13:15
OWKS Bydgoszcz	6	4	11:17
Gwardia Koszalin	7	4	9:15

Grupa II

Gwardia Olsztyn — Włókniarz Ib Łódź 1:3 (1:2)

Spójnia Tomaszów M. — CWKS Ib 8:1 (3:0)

Budowlani Białystok — Kolejarz Pruszków 1:2 (1:1)

CWKS Ib	8	12	23:19
Spójnia Tomaszów M.	8	11	31:11
Włókniarz Ib Łódź	8	9	25:18
Gwardia Olsztyn	7	7	12:13
Kolejarz Pruszków	7	7	15:22
Budowlani Białystok	8	0	10:41

Grupa III

Włókniarz Krosno — Gwardia Lublin 1:1 (1:1)

Ogniwo Ib Kraków — Stal Skarżysko 2:1 (1:1)

Włókniarz Krosno	6	9	11:9
Ogniwo Ib Kraków	7	8	8:8
Spójnia Kraków	6	5	9:9
Gwardia Lublin	5	4	10:11
Stal Skarżysko	6	4	11:12

Grupa IV

Ogniwo Wrocław — Kolejarz Świdnica 1:2 (1:1)

Unia Racibórz — Górnik Radzionków 3:6 (1:3).

Górnik Radzionków	7	10	18:8
Kolejarz Świdnica	6	9	16:8
Górnik Ruda	6	7	8:8
Unia Racibórz	7	4	12:22
Ogniwo Wrocław	6	2	7:15

II Międzynarodowe Zawody Modeli Latających

POZNAŃ (tel. wł.) W niedzielę, na lotnisku aeroklubu Ligi Lotniczej w Poznaniu nastąpiło otwarcie II Międzynarodowych Zawodów Modeli latających. Do tegorocznych zawodów zgłosiło się 5 ekip: Związku Radzieckiego, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Polski. Ekipy uczestniczące w zawodach składają się z [illegible] zawodników. Każda ekipa [illegible] się 15 modeli. Utworzono 6 kategorii modeli: A — szybowcowe kadłubowe, B — gumówki, C — silnikowe D — wodnopłaty z napędem gumowym, E — wodnopłaty z napędem silnikowym. W kategorii specjalnej oznaczonej literą F startują modele na uwięzi.

Zwycięska ekipa otrzyma nagrodę „Pokoju". Ekipę polską tworzą: Śmieja, Karaban, Bre[illegible]er i Za[illegible].

Na uroczystość otwarcia zawodów przybyli przedstawiciele państw, biorących udział w zawodach: **wiceminister transportu, Purgin**, przewodniczący zarządu Głównego Ligi Lotniczej, mjr. Minorski i in. Po otwarciu zawodów przez wiceministra Purgina, przemówił kierownik ekipy radzieckiej, Turkin.

Z uwagi na silny wiatr, rozgrywanie konkurencji przełożono na poniedziałek.

Ostatnie próby lekkoatletów przed Spartakiadą

KRYWAŁD (tel.) Na zakończenie obozu lekkoatletycznego Budowlanych i Unii odbyły się w niedzielę w Krywałdzie zawody z udziałem czołowych zawodników obu tych zrzeszeń.

Najlepsze wyniki osiągnął **Kiszka**, który przebiegł 100 m w czasie 10,6 sek, a 200 m w 22,3 sek., co jest nowym rekordem okręgu. W skoku wzwyż **Cecuła** uzyskał 1,85 m, a przebywający na obozie **Potrzebowski** z AZS przebiegł — 400 m w czasie 51,3 sek.

Z wyników kobiecych na uwagę zasługują rezultaty **Moderówny** na 200 m — 26,8 sek. oraz na 80 m przez płotki — 13,6 sek. Sztafeta Budowlanych uzyskała na 4 x 100 m czas 51,8 sek.

* * *

POZNAŃ (tel. wł.) W ramach imprez dla młodzieży szkolnej które odbyły się w Poznaniu, przeprowadzono kontrolne zawody lekkoatletyczne AZS-u, w których doskonałą formę wykazała Iłwicka uzyskując w skoku w dal 5,52 m.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: MĘŻCZYŹNI — 100 m. Zujewicz 11,3; 200 m. — Wolniewicz 23,5; 400 m — Lewandowski 52,6; 1500 m. — Leśniak 4,12,2; Krawczykiewicz 4,17,4; 5000 m. — Okrój 16,31,4; 110 m. płotki — Skalbania 17,5; 400 m. płotki — Zelewski 59,1; 4 razy 100 m. — Poznań 44,1; w dal — Wakstyl 6,55; wzwyż — Kowalski I i Kownacki po 1,75 m., tyczka — [illegible] trójskok — Dziewolski 13,06; kula — Szmidt 12,56; dysk — Pachoł 36,84; oszczep — Jażyński 54,38.

KOBIETY: 200 m. — Olejnik 28,8; 800 m. — Kuchta 1,26,3; 80 m. płotki — Lesznerówna 13,3; w dal — Iłwicka 5,52 m. Lesznerówna 5,11; wzwyż — [illegible]; kula — [illegible]wicka 10,40, dysk — Cejzkowa 32,28.

* * *

STALOWA WOLA (tel.) Lekkoatleci ZS Stal zgrupowani na obozie treningowym przed Spartakiadą startowali w niedzielę na zawodach w Stalowej Woli. Uzyskano kilka dobrych wyników.

KOBIETY: kula — Bregulanka 12,83 Fiskowicz 12,28; w dal Zemska 5,08; dysk — Bregulanka 34,38

MĘŻCZYŹNI: 100 m. O[illegible] 11,0; 200 m. Holajn 23,2; 5.000 m Gierwadzik 16,28,0; oszczep Walczak 59,71; wzwyż — Ohnsorge 1,76; w dal Ohnsorge 6,85. W skoku o tyczce startował rekordzista Polski Sznajder, uzyskując 3,60 m. Sztafeta reprezentacyjna Stali na 4 razy 100 m. uzyskała 45,6 sek. Na zawodach było obecnych 2.000 widzów.

Druga porażka koszykarzy Chin

ZS Spójnia — Chiny 46:45 (28:29)

GDAŃSK (tel. wł.) Drugi występ reprezentacji Chin w koszykówce miał miejsce w Gdańsku, gdzie zmierzyła się ona z reprezentacją ZS Spójnia.

I tym razem goście zeszli z boiska pokonani różnicą jednego zaledwie punktu. Grali oni szybko, dobrze technicznie i tylko słaba kondycja zadecydowała o ich porażce.

Polacy grali bardzo ambitnie. Ustępowali Chińczykom pod względem technicznym, byli jednak w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni strzałowo. Najlepszym w drużynie polskiej był Pawlak, który też uzyskał największą ilość (14) koszy.

Pozostałe punkty dla Polaków zdobyli: Węłyk 9, Lelonkiewicz 8, Wójtowicz 7, Skrodzki 4 oraz Markowski 2 i Mokwiński po 2. Dla Chińczyków punkty uzyskali: Huan-Bo-Lin 14, Lan-Won-Dży 10, Wan-Juan-Si 8, Dżan-Czan-Lu i Czen-Wen-Bin po 5, Wan-Juan-Si 2 oraz Lan-Dżie-Dżau 1.

Publiczność, która szczelnie wypełniła widownię, zgotowała gościom serdeczną owację.

Spartakiada — bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

8 września rozpocznie się w Warszawie i Łodzi pierwsza Ogólnopolska Spartakiada. W ramach tej największej imprezy sportowej spośród dotychczas przeprowadzanych w Polsce rozegrane zostaną drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski na rok 1951 w podstawowych dyscyplinach sportu. W stolicy gościć będą czołowi gimnastycy, lekkoatleci, pływacy, koszykarze, siatkarze i strzelcy, w Łodzi bokserzy i kolarze.

Na starcie mistrzostw staną reprezentanci wszystkich organizacji naszego ludowego sportu — Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych, Ludowych Zespołów Sportowych, Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, Wojska Polskiego i Zrzeszenia Sportowego „Gwardia".

Spartakiada 1951 r. jest imprezą sportową nowego typu. Różni się ona zasadniczo od zawodów i rozgrywek przeprowadzanych w Polsce przedwojennej i w innych krajach kapitalistycznych. Dzięki zastosowaniu wypróbowanych wzorów radzieckiej kultury fizycznej i jej przodującego systemu rozgrywek sportowych, Spartakiada stanowi także poważny postęp w stosunku do imprez sportowych dotychczas u nas przeprowadzanych.

250.000 sportowców startowało w eliminacjach

Po raz pierwszy w historii naszego sportu uczestnicy I. Spartakiady wyłonieni zostali w mistrzostwach powiatowych, wojewódzkich i zrzeszeniowych, które objęły ponad 250 tysięcy sportowców miast i wsi. Te masowe eliminacje stworzyły setkom młodych talentów warunki równej walki ze starszymi zawodnikami o zaszczytne prawo uczestnictwa w mistrzostwach kraju. Fakt, że w wielu wypadkach walka zakończyła się zwycięstwem młodzieży — nowej, ambitnej i pełnej zapału kadry ludowego sportu — jest najlepszym wyrazem tych ogromnych możliwości, jakie masowy ruch sportowy stwarza dla szybkiego wzrostu poziomu i zdobywania rekordów.

Start w Spartakiadzie obok znanych i uznanych mistrzów i rekordzistów — znacznej ilości młodych zawodników jest świadectwem przezwyciężenia niesławnych tradycji elitaryzmu sportu burżuazyjnego, które do niedawna jeszcze poważnie hamowały wzrost naszego ruchu sportowego i stanowi niewątpliwie przełom w walce o coraz wyższe rezultaty sportowe i nowe rekordy krajowe.

Po raz pierwszy także uczestnicy Spartakiady są faktycznymi reprezentantami wielotysięcznych rzesz sportowców miast i wsi. Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy o mistrzostwo kraju walczyły nieliczne zespoły klubowe i oderwane od mas sportowców wybijające się jednostki. Obecnie na starcie stają zespoły i zawodnicy reprezentujący wszystkich członków, wszystkie podstawowe ogniwa swoich zrzeszeń sportowych — reprezentanci młodych robotników i chłopów, górników i hutników, kolejarzy i włókniarzy, studentów i żołnierzy Ludowego Wojska. Walczą oni nie tylko o własną zdrową ambicję przodowania i o sławę zespołu, nie tylko o swój osobisty sukces — ale o honor barw zrzeszeniowych, o godne miejsce swoich organizacji w ruchu sportowym Polski Ludowej.

Toteż rezultaty uczestników Spartakiady stanowić będą wyraz poziomu pracy organizacyjno-politycznej i wyszkoleniowo-sportowej Zrzeszeń Sportowych i wraz z osiągnięciami w umasowieniu i zdobywaniu odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony" staną się ich trwałym dorobkiem. W ten sposób właśnie Spartakiada 1951 r. wiąże się nierozerwalnie z masową pracą kół sportowych i stanowi nieodłączną część ich walki o upowszechnienie kultury fizycznej.

Spartakiada obejmie swym zasięgiem cały kraj

Taki charakter I Spartakiady jeszcze mocniej podkreślony będzie szeroką mobilizacją całego ruchu sportowego w okresie jej przeprowadzania. Na stadionach, boiskach i pływalniach całego kraju równocześnie z rozgrywkami mistrzowskimi w Warszawie i Łodzi przebiegać będzie masowe współzawodnictwo o normy odznaki SPO i jednolitej klasyfikacji sportowej, zorganizowane zostaną setki imprez, które zaktywizują wszystkie ogniwa naszego ruchu sportowego i włączą coraz szersze masy ich członków do czynnego uprawiania sportu.

Drugą szczególną cechą Spartakiady jest jej państwowy charakter i wspaniałe warunki dla przygotowania uczestników i samej imprezy, jakie stworzyła troskliwa opieka i konkretna pomoc ze strony władz państwowych i organizacji masowych. Ponad 4 000 zawodników wyłonionych w masowych eliminacjach przygotowuje się do współzawodnictwa o zaszczytne tytuły mistrzowskie na 65 obozach treningowych, gdzie otoczeni są troskliwą opieką najlepszych trenerów i instruktorów oraz wyposażeni w najlepsze urządzenia i sprzęt sportowy.

Cały aktyw ruchu sportowego przy pomocy Związków Zawodowych, organizacji ZMP-owskiej, oraz wielu urzędów, instytucji i zakładów pracy dokłada wszelkich starań, aby zapewnić reprezentacjom zrzeszeń najlepsze warunki startu, zarówno pod względem organizacji samych zawodów, jak i kwaterunku, wyżywienia, transportu i rozrywek kulturalnych dla zawodników.

Fakt przeprowadzenia Spartakiady w Stolicy — podkreśla wagę, jaką Państwo Ludowe i całe społeczeństwo nadają tej imprezie i rolę, jaką winna ona odegrać w rozwoju sportu polskiego.

Sportowcy polscy zdają sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za poziom sportowy Spartakiady. Mają oni w bieżącym roku liczne osiągnięcia. Są to wysokie rezultaty uzyskane w eliminacjach, które w centralnych tylko mistrzostwach zrzeszeń objęły ogromną liczbę 20.000 zawodników, jest to poważna ilość nowych rekordów ustanowionych przez naszych lekkoatletów, pływaków, kolarzy i strzelców.

Pomoc sportowców radzieckich

Szczególne znaczenie dla podniesienia poziomu sportowego naszej czołowej kadry miał start lekkoatletów na gościnnych stadionach Moskwy w warunkach bezpośredniej pomocy ze strony trenerów i sportowców radzieckich oraz udział reprezentantów Polski w podstawowych dyscyplinach sportu w Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie. W atmosferze ogromnej mobilizacji politycznej i moralnej wśród tysięcy przyjaciół i współbojowników pokoju ze wszystkich krajów świata, otoczeni serdeczną, braterską gościnnością milionów młodych Niemców, sportowcy polscy zdobyli w startach berlińskich 34 złote, srebrne i brązowe medale.

Co ważniejsze jednak, mieli oni możność czerpania cennych doświadczeń i nauk z wspólnego startu ze wspaniałymi zawodnikami Związku Radzieckiego i przodującymi sportowcami krajów demokracji ludowej. Doskonalili oni swe umiejętności w warunkach tej braterskiej współpracy, która między narodami walczącymi o pokój i socjalizm oznacza konkretną pomoc we wszystkich dziedzinach życia. Wyraziła się ona we wzajemnym przekazaniu wszystkich bez reszty doświadczeń i metod treningu i szkolenia.

Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada odbywa się w okresie wytężonej i ofiarnej pracy narodu na wszystkich odcinkach pokojowego budownictwa. Sportowcy całego kraju i najlepsi z nich, którzy zdobyli sobie zaszczytne prawo udziału w Spartakiadzie, swymi osiągnięciami w walce o masową kulturę fizyczną, o wysokie rezultaty sportowe i nowe rekordy, dadzą wyraz głębokiego patriotyzmu i oddania Ojczyźnie i gorącej wdzięczności za troskę i opiekę, jaką otacza ich Państwo Ludowe i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Godna postawa i wysoki poziom sportowy, hart i wytrwałość, wola walki i zwycięstwa uczestników I Ogólnopolskiej Spartakiady będą dowodem pełnej gotowości sportowców do ofiarnej pracy dla siły i pomyślności Polski Ludowej.

HENRYK SZEMBERG
sekretarz GKKF

Ćwiczenia górników na drzewach sensacją dnia w Solicach-Zdroju

Solice - Zdrój w sierpniu
(Od naszego specjalnego wysłannika)

Ze znalezieniem obozu lekkoatletów ZS Górnik przed Spartakiadą mieliśmy poważne trudności. Miejscowość Solice - Zdrój, bo tam rozgościli się przyszli reprezentanci Górnika, jest ciągle jeszcze znana tylko niewielkiej liczbie wtajemniczonych. Solice-Zdrój figurują w skierowaniach wczasowych, w prospektach turystycznych, ale kiedy spytacie w Wałbrzychu jak dostać się do Solic rozmówca wasz znajdzie się w poważnym kłopocie.

— A to chyba będzie Szczawno! — wyjaśni wam wreszcie po długim namyśle. — To niespełna pół godziny tramwajem z Wałbrzycha.

Trzeba dodać, że wałbrzyskie tramwaje nadal jeżdżą oficjalnie również tylko do Szczawna - Zdroju i nie przyczyniają się do spopularyzowania tej [illegible] leżącej niecałych 10 km od Wałbrzycha.

STATYSTYKA

Dużo łatwiej znaleźć w samych Solicach kwaterę sportowców Górnika, bo znają ich tu niemal wszyscy. Dla tych, którzy lubią ścisłe i lakoniczne sformułowania, podajemy kilka zasadniczych wiadomości o obozie lekkoatletów. Uczestników 58 w tym 17 kobiet. Reprezentowane ośrodki: Zabrze, Wałbrzych, Sosnowiec, Katowice, Bytom i Rybnik. Czas trwania obozu — od 14 sierpnia do 6 września (dzień [illegible]). Kierownikiem obozu i równocześnie trenerem jest ob. **W. Chmiel**, trenują również: **Vorreiter i Praski**. Program obozowych zajęć niczym się prawie nie różni od tych, które obowiązują tysiące przygotowujących się na innych obozach w całej Polsce sportowców. Rano o 7 pobudka, gimnastyka, śniadanie, wykłady...

LEKKOATLETYKA TERENOWA

Ta właśnie zajmująca w programie zajęć każdego dnia 2 godziny pozycja, wymaga szerszego omówienia. Jest dla nas i zapewne dla wielu czytelników rzeczą nową i naprawdę ciekawą. Nawiasem mówiąc, właśnie dzięki tej lekkoatletyce terenowej zawodnicy Górnika są tak dobrze znani ogółowi wczasowiczów i tubylców. Niejedni z nich bardzo lubią tę rozśpiewaną przeważnie, wesołą grupę, ale z tym co „wyprawiają w lesie, czy na polankach" to jeszcze nie bardzo mogą się pogodzić.

Bo lekkoatletyka terenowa — to swoista, możliwa oczywiście tylko w tak wymarzonych jak w Solicach warunkach, forma treningu lekkoatlety. W lesie, każdy na własną rękę, bez żadnej specjalnej kontroli ćwiczy poszczególne elementy, przydatne później na boisku. I tak: tyczkarze wspinają się po drzewach, gdzie na gałęziach ćwiczą najdziwniejsze zwisy, na jednej, czy dwóch rękach. Miotacze mocują się z napotkanymi kłodami lub odrzucają daleko wielkie kamienie. Biegacze wreszcie, czy skoczkowie hasają wśród drzew, skaczą przez naturalne przeszkody, zwalone drzewa czy rowy... W ramach lekkoatletyki terenowej często rozgrywa się „poważne" zawody w pchnięciu kamieniem (oczywiście tylko „kto dalej")...

Ukoronowaniem jednak wszystkiego jest chyba „trzynastobój". Obejmuje on trzynaście lekkoatletycznych „konkurencji" nie spotykanych jednak na żadnych zawodach. Wymieńmy kilka: rzut oszczepem jedną i drugą ręką kolejno do... tyłu, skok wzwyż z jednej nogi itp.

Ta pozornie niewinna zabawa w lesie i sam trzynastobój, cieszący się wielką popularnością wśród wszystkich w nim startujących, dają nieocenione korzyści. Są równocześnie wspaniałą gimnastyką, a noszące raczej charakter zabawy ćwiczenia w lesie, doskonale zastępują normalny trening.

Z DALEKA OD BIEŻNI

— Staramy się trenować jak najrzadziej na stadionie, gdzie codziennie ćwiczy najwyżej jedna tylko grupa (na obozie istnieją grupy skoczków, biegaczy i miotaczy). **Na bieżni, rzutni, czy skoczni spędzamy tylko tyle czasu, ile jest nam niezbędne do podszlifowania niektórych czysto technicznych elementów z poszczególnych konkurencji — mówi trener biegaczy Vorreiter. — Trening w lesie, czy na polanie daje pewnego rodzaju duże odprężenie dla przykutego w normalnych warunkach do bieżni, zawodnika i zawodniczki.**

Trener Vorreiter i najlepszy zawodnik zrzeszenia, kadrowicz **Gralka** z zabrskiego Górnika, zajmujący stanowisko obozowego starosty, mówią nam o szansach zrzeszenia na Spartakiadzie.

— Reprezentacja jest już właściwie ustalona. Do Warszawy pojedzie [illegible]. Mamy, oczywiście, silniej obsadzone konkurencje, ale i są takie, w których nie liczymy na najmniejsze nawet sukcesy.

PIĘKNA INICJATYWA

Lekkoatleci ZS Górnik będą długo pamiętani przez społeczeństwo Wałbrzycha. Nie tylko dlatego, że zorganizowali w Wałbrzychu atrakcyjne, propagandowe zawody, w których wałbrzyszanie po raz pierwszy w życiu widzieli na przykład skok o tyczce, czy biegi przez płotki, ale i dlatego, że zaimponowali wszystkim pięknym [illegible].

Wszyscy przepracowali na kopalni im. Thoreza 2 dniówki robocze (około 400 roboczogodzin).

Kolarze tego zrzeszenia rozlokowali się w Wałbrzychu, a właściwie nad



Długodystansowcy ZS Budowlani i ZS Unii, zgromadzeni na obozie w Krywałdzie, podczas treningu. Foto: N. Boronowski

samym Wałbrzychem. Bo trzeba wiedzieć, że mieszkają w domu turystycznym położonym w parku, a park to wielka, niepodzielnie nad miastem dominująca, pięknie zalesiona góra. Inny jakoś ten obóz, niż dotychczas przez nas widziane. Nic dziwnego: jest [illegible]. Uczestnicy to: **Chwiendacz, Brzóska, Kuś, Puchalski, Mendel, Halek, Migas, Czarnecki i Błaszczyk**, a kierownictwo to bardzo popularny działacz i wybitny fachowiec ob. **Skiba** oraz trener ob. **Jarosz**.

BRAK GUM

Musimy zacząć od najważniejszego, od tego, na co narzekają już od pierwszych chwil rozmowy ob. ob. Jarosz i Skiba jak i wszyscy zawodnicy. — **„Nie mamy gum! — Jak nam rada główna nie przyjdzie w porę z pomocą, to będziemy musieli zrezygnować ze startu w Spartakiadzie!".**

Chłopcy jeżdżą na starych, zużytych gumach. Po każdym treningu długie godziny ślęczą nad łatanymi już i tak na wszystkie strony dętkami. Prują delikatne płaszcze, wyciągają na wierzch dętki i szukają dziurek, łatają a potem znowu cerują płaszcz do późna w nocy. Nie wystarcza dodatkowa godzina przeznaczona na konserwację sprzętu. Reperacje gum pochłaniają masę cennego czasu.

I czy można mieć na tamtym apelu uzasadnione pretensje do takiego Halka, że nie [illegible] ..!

W Spartakiadzie [illegible] **Chwiendacz, Brzóska, Puchalski, Kuś, Mendel i Halek lub Migas.**

FORSOWNE TRENINGI

Nakreślony przed obozem jeszcze plan, jest sumiennie realizowany. Ob. Skiba skrupulatnie notuje przejechane codziennie przez każdego zawodnika kilometry.

Ci, którzy dotychczas nie opuścili żadnego treningu, mają już w „nogach" przeszło tysiąc kilometrów (przejechanych oczywiście tylko w okresie trwania obozu — od 17 sierpnia).

Treningi są dość forsowne. Codziennie wyjeżdżają pod wodzą trenera Jarosza na drogę prowadzącą do Wrocławia. Bo szosa na Wrocław przypomina bardzo trasę, na której rozegrany zostanie wyścig. Jest niemal płaska, ma takie same rzadkie, bardzo łagodne wzniesienia i identyczną niemal [illegible].

Oczywiście trzeba tylko przejechać najpierw spacerkiem odcinek górski w okolicy samego Wałbrzycha. W Świebodzicach (12 km. od Wałbrzycha) wszyscy jeszcze na chwilę się zatrzymują, trener objaśnia przebieg treningu i już na gazie wszyscy ruszają w kierunku Wrocławia. Przejeżdżają codziennie przeszło 100 km. z kilku krotkimi sprintami. Osobną uwagę poświęca się jeździe zespołowej (imitowane defekty) i taktyce jazdy.

Wszyscy obozowicze poprawiają swą formę. Największe postępy zrobił (najstarszy zresztą wiekiem uczestnik) — wałbrzyszanin Mendel.

— On ma w sobie coś z Wójcika — mówią trener i kierownik. — Potrafi wytrzymać wspaniale ostre tempo na bardzo długim nawet odcinku. Mendel nie ma jednak należytej opieki w macierzystym klubie.

WILCZE APETYTY

Obozowicze mają doskonałe zakwaterowanie, warunki treningu niemniej dobre (po każdym treningu kąpiel w gorącej wodzie, masaże), jedzenie jest bardzo smaczne, ale ciągle go jest mało, mało... Nie pomaga już to, że kierownictwo i tak przekracza kwoty zaplanowane przez radę główną na wyżywienie. Każdy z kolarzy po dniu trudów jadłby ciągle nieskończoną ilość „repet". Nie możemy się im dziwić. Najlepiej usprawiedliwia ich fakt, że po 100-kilometrowym treningu wykazują przeciętnie od 1 do 2 kg ubytku na wadze w porównaniu ze swą wagą przed treningiem. Oczywiście, że tak „wypompowany" organizm musi być bardzo intensywnie odżywiany...

O możliwościach drużyny na Spartakiadzie ob. ob. Skiba i Jarosz mówią niechętnie.

— Może, piąte, czwarte miejsce — mówi bez większego przekonania ob. Skiba.

Nam się jednak zdaje, że trochę celowo ob. Skiba nie docenia swych chłopców. Przecież są młodzi, ambitni, „kręcą" już naprawdę dobrze, a nieraz dali dowód wspaniałego zrozumienia dla jazdy zespołowej, która daje im największe możliwości.

CIESZEWSKI

Dwa obozy sportowców LZS

Dwa obozy kondycyjne sportowców wiejskich: w Przemyślu i w Suchedniowie są wymownym symbolem przemian, jakie przechodzi sport wiejski. Pierwszy etap rozwojowy: masowe powstawanie kół sportowych i wciąganie do nich młodzieży wiejskiej nie jest jeszcze w zupełności zakończony, a już zaznaczają się początki drugiego etapu — przejścia do sportu wyczynowego.

Obóz lekkoatletów i siatkarzy w Przemyślu stoi pod znakiem Spartakiady. W Suchedniowie trenuje kadra piłkarzy LZS, z której wyłoni się reprezentacja zrzeszenia na imprezę sportową przewidzianą w ramach ogólnopolskich dożynek.

Obozowicze w Przemyślu mieszkają w budynku WOSS, który w najbliższej przyszłości stanowić będzie centralny ośrodek kursów dla sportowców wiejskich. Ładny ten obiekt jest w toku remontu. Niestety, prace postępują opieszale. Nie bez winy jest tu spółdzielnia „Pionier" w Przemyślu, która przyjęła na siebie znaczną część robót, lecz wykonuje je powoli i nieregularnie.

ODMIENNY TYP SPORTOWCÓW

Już pierwszy dzień ćwiczeń pod okiem trenerów: **Morończyka i Szeleszla** potwierdza fakt, że praca na obozie LZS-owców ma inny charakter, niż na innych obozach. Tutaj wszyscy niemal zawodnicy są samoukami, pracującymi dotychczas bez opieki instruktorskiej, w warunkach niekiedy bardzo trudnych. Toteż pierwszym zadaniem trenerów jest skontrolowanie ich podstaw technicznych i wpojenie właściwych zasad techniki stylu. Muszą oni także zwrócić zawodnikom uwagę na możliwości w innych konkurencjach.

Oczywiście, trenerzy nie zapominają o najbliższym zadaniu, o przygotowaniu kondycyjnym do Spartakiady. Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkich spotka zaszczyt startu w Łodzi, czy Warszawie. Nie jest to jednak najważniejsze.

Z rozmów z zawodnikami widzimy, że oceniają oni spokojnie i rzeczowo swoje szanse na wielkiej arenie ogólnokrajowych igrzysk. Radością jednak napawa ich fakt czynnego uczestnictwa w przygotowaniach do wielkiego święta polskiej kultury fizycznej. Zadowolenie przynosi im fakt zdobywania nowych, cennych doświadczeń, które przeniosą w teren do swych macierzystych zespołów.

Zawodnicy przedstawiają — według opinii trenerów — materiał bardzo dobry. Trenują pilnie, są niezwykle zdyscyplinowani. W całym życiu obozowym zaznacza się atmosfera współpracy i koleżeństwa zarówno w sporcie, jak i w rozgrywkach.

Ćwiczenia sportowe uczestników uzupełniają prace ideologiczno-wychowawcze, połączone z omawianiem praktycznych zagadnień zorganizowania i prowadzenia ludowych zespołów sportowych.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach ob. Kalicińskiego z zarządu głównego ZSCh. Organizacja prac dobra. Udział w obozie bierze 50 uczestników: 15 siatkarzy i 35 lekkoatletów (w tym 11 kobiet).

* * *

O suchedniowskim obozie piłkarzy LZS-ów udziela nam informacji ob. Klapa, inspektor wojewódzki sportu wiejskiego w Katowicach. Rozmowę przeprowadzamy „na gorąco", niespełna w kilka godzin po przyjeździe rozmówcy z obozu.

REPREZENTACJA LZS — CWKS

— Tegoroczne centralne dożynki w Poznaniu otrzymają bardzo uroczystą oprawę — mówi inspektor Klapa. — Zapowiedziany jest udział kilku zagranicznych delegacji. W ramach imprez sportowych [illegible] rozegrany w dniu 9 bm. mecz piłkarski reprezentacji LZS-ów z CWKS-em. Wiadomość o tym i zarządzenie zorganizowania obozu treningowego spadły na nas przed tygodniem zupełnie niespodziewanie. Czasu do namysłu mieliśmy mało. Zapadła decyzja zorganizowania obozu treningowo - eliminacyjnego w Suchedniowie (woj. kieleckie).

— Jaki jest skład kadry obozowiczów?

— Najwięcej graczy dostarczyło województwo katowickie — 15 zawodników. Spośród nich 7 pochodzi z LZS Grzybowice, LZS Lubliniec dostarczył 4 graczy, a Bobrowniki — 2. 7 uczestników dołączyło się na miejscu z LZS Suchedniów. Trenerem został Mikołaj [illegible].

W ubiegłą środę rozegrali obozowicze mecz sparingowy z II-ligowym zespołem Gwardii z Kielc, przegrywając 1:2, przy czym na 10 minut przed końcem prowadzili LZS-owcy 1:0. Dnia 5 bm. rozegrany zostanie drugi mecz ze Stalą Starachowice, po którym ustalimy skład przeciw CWKS.

(Zel)



Sportsmenki, członkinie LZS na jednym z kursów przygotowawczych przed Spartakiadą

Dlaczego źle grają?

Piłkarze udzielają wyjaśnień racjonalizatorom i przodownikom pracy

Piłkarzom łódzkiego Włókniarza nie najlepiej powodziło się w ostatnich czasach. Po niezłym starcie w pierwszej fazie mistrzostw ligowych, przyszła następnie passa porażek, która w konsekwencji sprawiła, iż drużynie tej jeszcze raz zagroził spadek. Nie jest to dla łodzian sytuacja nowa, ale może właśnie dlatego, iż co roku przeżywają oni nastroje niepewności co do losów swego pupilka, postanowili zażądać od piłkarzy wyjaśnień przyczyn tych niepowodzeń. Inicjatywę dali racjonalizatorzy i przodownicy pracy z zakładów im. Armii Ludowej.

W ubiegły piątek odbyło się zebranie drużyny ligowej i kierownictwa Włókniarza, w którym udział wzięli robotnicy łódzkich fabryk włókienniczych. Robociarze operują językiem prostym, odestylowanym z konwencjonalnych zawiłości, toteż stwierdzili bez osłonek, iż ich zdaniem jednym z podstawowych źródeł porażek jest brak ambicji wykazany przez niektórych zawodników. Zarzut ciężki, ale gdy się obserwowało mecze Włókniarza, jakże nie przyznać słuszności robotnikom.

Dlaczego nie wszyscy łódzcy ligowcy biorą przykład z Barana, Włodarczyka, Urbana i Bomby?

Piłkarze niezdecydowanie odpierali te oskarżenia. Żalili się na publiczność, która rzekomo deprymuje ich gwizdami, na prasę, na jakieś psychiczne załamania, na brak szczęścia. Mniej się natomiast słyszało samokrytycznych głosów, omawiających zaniedbania treningowe, które przecież są uderzająco widoczne u takich zwłaszcza piłkarzy, jak Szymborski i Gustowski, a więc u młodych chłopców stojących zaledwie u progu kariery.

PATRIOTYZM ZRZESZENIOWY ZOBOWIĄZUJE

Sprawie konferencji Włókniarza nie należałoby nadawać rozgłosu, gdyby nie znamienny fakt, iż postawą piłkarzy zainteresowali się przedstawiciele blisko 400-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu włókienniczego. Racjonalizatorzy i przodownicy pracy przypomnieli sportowcom, że mają oni obowiązek godnie, z ambicją, nie szczędząc sił, reprezentować swój związek zawodowy. Dawali piłkarzom praktyczną lekcję patriotyzmu zrzeszeniowego.

Sprawa z pozoru lokalna, nabiera w tych warunkach aspektu ogólnokrajowego.

— Poziom naszej produkcji był w roku 1945 niski, nie zadawalający, a dziś — pobiliśmy wszystkie istniejące dotąd w przemyśle włókienniczym rekordy — mówił racjonalizator Rybarczyk. — Włókniarze systematycznie podejmują zobowiązania, równie systematycznie je wykonują, najczęściej przed terminem i z nadwyżką. Dlaczego sportowcy nie biorą przykładów z robotników...? Dlaczego dają stale powód do żalów na ich słabe wyszkolenie techniczne i niski poziom gry?

RACJONALIZATORZY WZOREM

To pytanie skierowane do piłkarzy łódzkich, można i należy przenieść na teren innych ośrodków i innych dyscyplin. Nie ulega wątpliwości, że sportowcy nie potrafili dotąd zdobyć się na taki zapał i entuzjazm jak robotnicy, których reprezentują na boiskach.

— Piłkarze skarżyli się na brak trenerów zagranicznych. My też nie mieliśmy zagranicznych inżynierów, którzy opiekowaliby się naszymi maszynami. Sami wzięliśmy się do roboty. Powstał ogromny ruch racjonalizatorski, zwykli tkacze są dziś nie zastąpionymi technikami, stale usprawniającymi naszą produkcję — padła wypowiedź w trakcie obrad.

Ten ruch racjonalizatorski wyrósł z głębokiego entuzjazmu, z ogromnej ambicji polskiego robotnika. Nikt nie jest w stanie ocenić, ile wysiłku kosztowało racjonalizatorów najmniejsze usprawnienie, ile bezsennych nocy strawili na opracowywaniu pomysłów. Przypatrzmy się piłkarzom sportowcom. Czy często możemy wskazać przykłady podobnego samozaparcia, silnej woli, wytrwałości i pracowitości?

NIE CHODZI O WYNIK

Potrzebna, celowa i słuszna była inicjatywa załogi im. Armii Ludowej. Sportowcy przekonali się, że sprawa podniesienia poziomu naszej kultury fizycznej jest troską całego społeczeństwa, że robotnicy interesują się ruchem sportowym nie tylko z wysokości trybun, ale wnikają praktycznie w najbardziej drastyczne problemy. Nikt z obecnych na konferencji nie miał do ligowców Włókniarza pretensji o porażki, przeciwnie — podkreślano z naciskiem, że nie o wyniki spotkań ligowych chodzi, a o poziom gry, o postawę jedenastki reprezentującej związek zawodowy włókniarzy.

W trakcie obrad parokrotnie wyrażono zdanie, iż szczęście w grze jest istotnym warunkiem powodzenia. Być może alchemicy futbolu wykryją amulet szczęścia gwarantujący murowane sukcesy. Niewątpliwie „szczęście" odgrywa dużą rolę w grze na loterii. W sporcie, na boisku, w walce drużyn piłkarskich korzystniej jest polegać na bardziej prozaicznych, ale bardziej konkretnych walorach, jakimi są staranne przygotowanie się do meczów, solidny tryb życia i pracowitość w zdobywaniu coraz wyższych kwalifikacji.

Z uznaniem też powitać należy wystąpienie **Sołtyszewskiego**, który krótko stwierdziwszy olbrzymie braki na polu szkoleniowym, zobowiązał się sumienniej trenować, z sercem i maksymalną ambicją walczyć na stadionie, gdy spotka go zaszczyt reprezentowania barw Włókniarza. To jego zobowiązanie podjęli zawodnicy.

Racjonalizatorzy i przodownicy pracy wyszli z sali konferencyjnej przekonani, iż na owoce zobowiązań piłkarzy nie będą musieli długo czekać.

Nowy rekord Polski

na obozie lekkoatletów CWKS-u

Przenośne wiatraczki rozpryskują wodę na murawę, mechaniczny walec powoli toczy się po bieżni stadionu Wojska Polskiego w Warszawie. Obok bramki piłki nożnej, po prawej stronie boiska, co chwilę wylatuje w górę potężna porcja ziemi. Przygotowują tu dół do toru przeszkód. Poza tym jest cicho i spokojnie.

Punktualnie o godz. 10 na boisko wchodzi zwarta i liczna grupa zawodniczek i zawodników. To reprezentacja lekkoatletyczna CWKS, która na bocznym boisku obok pływalni rozbiła swoje namioty obozowe przed letnią Spartakiadą.

Zawodnicy złożyli sprzęt. Następuje omówienie treningu. Dolatują do nas słowa: **„Dziś po południu, zgodnie z planem wyjeżdżamy do Świdra na lekkoatletykę terenowo - zabawową. W związku z tym trening zasadniczy odbędzie się obecnie. Trenerzy i instruktorzy, proszę do swoich grup".**

Rozgrzewka

Po kilku minutach zawodnicy rozbiegają się. Rozgrzewka. Część ćwiczy indywidualnie. Średnio i długodystansowcy trzymają się razem. **Adamczyk** powoli „rozkręca się". Gimnastykę przerabia pracowicie. **Szwargot** opowiada kolegom niekończącą się historię o swych wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim. Odbywa się to wszystko w ruchu, przy skłonach, pod skokach i wymachach ramion.

— „Uwaga z lewej!". Szybki zwrot w lewo i skok w prawo. Obok przeleciał dysk wypuszczony przez Żochowskiego.

Jeden z trenerów podchodzi do



Lekkoatleci CWKS-u przygotowują się do Spartakiady pod kierunkiem trenerów: Gąssowskiego i Drużbiaka

Foto Kwiatek-Warszawa

Grupa dziewcząt ćwiczy pod kierunkiem instruktora **Palucha**. Większość „cewukaesianek" to młodzież jeszcze niedoświadczona, nie mająca tak zwanego szlifu zawodniczego i wymagająca dokładnego i troskliwego kierownictwa. Widzimy kilka znajomych sylwetek i twarzy. Ta wysoka to **Piecówna**, „duży talent w rzutach. Obok niej wielka nadzieja lekkoatletyki kobiecej 16-letnia **Jesionowska**, która na Spartakiadzie WP osiągnęła na 100 m 12,9 sek., trenując przedtem zaledwie 6 tygodni. Obok niej **Dukiel** z Wrocławia, która również osiągnęła 12,9 sek. A dalej ta blondynka? Też znajoma, ale chyba nie z boiska lekkoatletycznego.

— Kolego Władku, kto to jest ta zawodniczka na prawo?

— Nie poznajecie! To Barbara Grocholska.

— Aaa — zjazd, narty. Co ona tu robi?

— Trenuje. Będzie startowała w skoku wzwyż i na 80 m przez płotki.

Coraz więcej zawodników przebiega sprintem boisko. **Antonowicz** z **Grabowskim** i **Aniołą** mijają lekko długodystansowców z **Biernatem** i **Krzyszkowiakiem** na czele.

Na boisku robi się ciasnawo. Tu przebiegają tyczkarze. Adamczyk denerwuje się „Co ty wyrabiasz? Popatrz, jak to się robi" — i wicemistrz akademicki świata demonstruje kilka krotnie prawidłowe wahadło młodszym kolegom.

Wśród miotaczy

Trochę dalej **Kujawa** z oszczepniczą wiarą przerabiają wstępne rzuty marszu. Usuńmy się trochę dalej.

mnie. Może przejdziemy trochę dalej, bo tu zazębiają się strefy miotaczy i łatwo możecie dostać dyskiem".

Przy kuli **Harmata** i **Pogorzelski** co chwila wykrzykują: „Jeszcze 20", — „A ja 30".

— O co chodzi? O ten patyk. To 13,50 m. — minimum. Dziś mamy rzuty na wynik. Sprawdzamy, ile nam brak jeszcze.

— „A jak będzie?"

— **„Będzie"** — pada flegmatyczna odpowiedź „wilków" morskich.

Iwański z **Milewskim** sprawdzają rozbieg do skoku w dal.

— Musisz cofnąć o stopę.

— Dobra. Jeszcze raz.

— Jest!

Leszek Grabowski na bocznym boisku sieje postrach swoimi rzutami młotem.

— „Ja tak lekko dzisiaj", a młot pada poza linią 48 metrów.

Nowy rekord Polski

Wracamy na główne boisko. Przed chwilą dziewczęta skończyły skok wzwyż. Pytamy się o czwartkowe zawody klasyfikacyjne.

— Jest rekord Polski w sztafecie 4 × 1500 m — 16:40,0 min.

Pierwszy pobiegł Olesiński 4:09,8, Kielczewski 4:10,2, Krzyszkowiak 4:14,8, a Szwargot 4:06,0.

Poza tym **Jesionowska** skoczyła w dal 5,01, a **Grabowski Henryk** 6,87 m., **Piecówna** w oszczepie miała ponad 34 m., **Harmata** w dysku 40,48 m., a **Pogorzelski** w kuli 13,45 m.

Wacek

Wprowadzić w sporcie karty kontroli

Kierownictwa naszych organizacji sportowych stawiają dziś sprawę zdobywania odznaki Sprawny do Pracy i Obrony na zupełnie innej płaszczyźnie, niż jeszcze kilka miesięcy temu. Coraz rzadziej słyszy się o działaczach grzeszących niewłaściwym stosunkiem do zagadnienia, zapewniającego wszechstronny rozwój fizyczny młodzieży. Coraz mniej jest sportowców, którzy nie przystąpili jeszcze do prób SPO.

Realizacja i przekroczenie planu zdobycia odznak na rok 1951 staje się najważniejszym zadaniem naszych klubów, kół i sekcji.

W chwili obecnej jednak wyłaniają się jak informują nas korespondenci terenowi — niedomagania innego rodzaju. Wyłaniają się niedomagania, które hamują całą akcję zdobywania norm, uniemożliwiają osiągnięcie i przekroczenie wyznaczonych limitów. Chodzi o to, że w każdym niemal klubie, czy kole są jeszcze sportowcy, których określamy mianem „słomianego ognia". Sportowcy spod tego znaku są krótkofalowcami i po uzyskaniu np. normy marszowej zapominają o trójboju lekkoatletycznym, mając zrobiony trójbój — nie pamiętają o pływaniu, torze przeszkód itd.

W takiej sytuacji wykonanie planu SPO sprawia istotnie duże trudności, bo w każdym niemal zrzeszeniu, w każdym klubie i kole istnieją grupy, grupki i podgrupki, z której każdej brak innych norm, wymaganych regulaminem SPO.

— Jakie jest, i czy w ogóle jest wyjście z obecnej sytuacji? — zapytują działacze — jeżeli chce się uczciwie wykonać plan zdobycia odznak?

Oczywiście, że wyjście jest. Podobne kłopoty przeżywały przed kilkoma laty organizacje kf w Związku Radzieckim, ale obecnie kłopoty te przestały być już problemem.

W każdym kole sportowym czy organizacji kf w ZSRR wprowadzone zostały tzw. „karty kontroli". Z początkiem sezonu kierownictwo koła wydaje wszystkim członkom karty kontroli, na których wydrukowane są wszystkie obowiązujące i dowolne dyscypliny odznaki GTO.

Każdy członek koła, otrzymując kartę, wpisuje w odpowiednich jej rubrykach kiedy i w jakiej dyscyplinie będzie próbował uzyskać normę. Są to dobrowolne zobowiązania i kontrolą ich wykonania jest dzień startu, w którym komisja sędziowska, rejestrując wynik, wpisuje również datę. Start bez powodzenia (nie uzyskanie wymaganego minimum) świadczy również o obowiązkowości podejmującego zobowiązanie.

Karty kontroli przyczyniły się w b. poważnym stopniu do sumiennego traktowania przez sportowców podjętych dobrowolnie zobowiązań.

Wpisane własną ręką terminy były nawet dla najbardziej lekkomyślnych i najbardziej nieobowiązkowych bardzo przykrym stwierdzeniem ich niesłowności.

Nie potrzebujemy dodawać, iż wprowadzenie kart kontroli ogromnie ułatwiło pracę działaczom, organizatorom prób, instruktorom i sędziom, którzy posługując się danymi, wpisanymi do kart kontrolnych, bez trudu mogą sporządzać najrozmaitsze zestawienia, planować program ćwiczeń podczas treningów oraz ustalać daty zawodów o odznakę.

Wydaje się nam, że „karty kontroli" byłyby b. pożądane w naszym ruchu sportowym i zlikwidowałyby w poważnym stopniu trudności, na które obecnie natrafiamy.

Zobowiązanie koła Spójni

przy Krakowskich Zakładach Mięsnych

Sportowcy zrzeszeni w Kole „Spójnia" przy Krakowskich Zakładach Mięsnych doceniając ważność tak masowej imprezy jaką jest Spartakiada letnia, w ślad za przodownikami i racjonalizatorami pracy, którzy na polu produkcyjnym realizują zadania wielkiego Planu 6-letniego, zobowiązują się zdobyć — ponad wykonany plan 61 odznaki SPO — dalszych 40 odznak. Podjęte zobowiązanie ma na celu spopularyzowanie wychowania fizycznego i sportu wśród szerokich mas pracujących Zakładów Mięsnych.

Koło „Spójni" wzywa do podjęcia podobnych zobowiązań kluby i koła sportowe również innych zrzeszeń sportowych na terenie całej Polski.

Korespondenci terenowi donoszą

Brak opieki nad LZS Dopiewiec

POZNAŃ. LZS w Dopiewcu (pow. poznański) nie może rozwinąć się należycie. Odczuwa on kompletny brak opieki. Posiada zespół piłkarski, którego zawodnicy grali przeważnie boso lub w trampkach, a obecnie posiadają zaledwie 3 pary butów.

Interwencje przewodniczącego ZMP gromady Dopiewiec, ob. Turowskiego, w zarządzie Gminnej Samopomocy Chłopskiej w Dopiewie zostały bez skutku. Pomocy odmówiono. Sportowcy wiejscy nie mają więc żadnej możliwości propagowania w. f. na wsi.

MAKSYMILIAN SZMIDT

Słaba działalność PKKF Wejherowo

WEJHEROWO. Istniejąca od 4 miesięcy sekcja lekkoatletyczna koła sportowego „Unia" wykazuje ożywioną działalność.

W krótkim czasie zdobyła drużynowe wicemistrzostwo zrzeszenia na szczeblu wojewódzkim.

Ostatnio sekcja postanowiła zorganizować propagandowe zawody lekkoatletyczne i zaprosiła 18 kół sportowych oraz LZS z powiatu morskiego. Udział w zawodach zgłosił tylko jeden zespół(!) Na interwencję w PKKF przewodniczący oświadczył, że LZS — nie posiadają sekcji lekkoatletycznych, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym, gdyż w Wejherowie przeprowadzono mistrzostwa wsi w tej dyscyplinie sportu.

Jak z tego wynika, PKKF nie zna dokładnie terenu, a działalność jego ogranicza się do roboty papierkowej.

Również pow. zarząd ZSCh w niedostatecznym stopniu kontroluje żywotność swych zespołów.

KAZIMIERZ DZIECIELSKI

Zły styl pracy zarządu Kolejarza w Białogardzie

BIAŁOGARD. Jednym z najsilniejszych klubów powiatu Białogard jest „Kolejarz".

Posiada on liczne sekcje, z których nie wszystkie przejawiają należytą działalność.

Wprawdzie w bieżącym sezonie piłkarze zajęli IV miejsce w mistrzostwach klasy wojewódzkiej, a lekkoatleci zdobyli 15 tytułów w mistrzostwach okręgu.

Sukcesy te nie mogą jednak przysłonić faktu, że w klubie brak jest racjonalnej pracy tak na polu wychowawczym, jak i sportowym. Nie urządza się treningów, nie organizuje się wspólnych zebrań. Członkowie zarządu nie wykazują zainteresowań pracami klubu.

Najważniejszym jednak niedociągnięciem jest zaniedbanie akcji zdobywania norm do SPO. Zarząd winien przeanalizować swe dotychczasowe stanowisko i zmienić styl pracy.

BOLESŁAW STANKIEWICZ

Sen szczypiornistów Biskupic

BISKUPICE. Sekcja szczypiorniaka „Górnika" cieszyła się dużą popularnością w Biskupicach. Najlepszym tego dowodem był stały napływ młodzieży do niej.

Od pewnego czasu coś się jednak w sekcji popsuło. Na treningi, dzięki którym zawodnicy osiągali sukcesy, przychodziło ostatnio zaledwie 5 zawodników. Zestawienie drużyny napotyka na trudności do tego stopnia, że mecze na własnym boisku drużyna przegrywała w o. na skutek... niemożności skompletowania zespołu!

Może ta notatka zbudzi szczypiornistów z przedwczesnego zimowego snu!

CHRYSTIAN CYMOREK

Zaniedbany odcinek pracy koła sportowego pocztowców

RADOM. Koło sportowe przy Rejonowym Urzędzie Telegraficzno-Telefonicznym w Radomiu powstało w 1949 roku i objęło w krótkim czasie wszystkich pracowników urzędu. Czynnie uprawiających sport jest jednak mało, gdyż tylko 61 osób, w tym 30 kobiet. Koło posiada sekcje: siatkówki, koszykówki, tenisa, ping-ponga. Obecnie organizuje się sekcje: strzelecką i szachową. Rada koła, składająca się z 7 osób, pracuje kolektywnie i umiała dobrze ułożyć współpracę z organizacją partyjną, radą zakładową i ZMP. Członkowie koła wybudowali własnymi siłami boisko do siatkówki, koszykówki oraz skocznie.

W Biegach Narodowych startowało wprawdzie 32 członków, przeprowadzono dwa treningi do trójboju lekkoatletycznego, ale koło nie zdobyło dotąd ani jednej odznaki SPO. A limit 35 odznak czeka na realizację.

Rada koła winna energicznie przystąpić do odrobienia zaległości na tym odcinku.

Cz. B.

W Bystrzycy zbudowano tor przeszkód

OŁAWA. W ub. miesiącu zakończono we wsi Bystrzyca Oławska budowę toru przeszkód. Tor jest jedynym tego rodzaju obiektem w powiecie oławskim.

Młodzież bystrzycka, zorganizowana w LZS i w plutonie „SP" pragnęła zdobywać normy do SPO. Realizację tego zamiaru uniemożliwiał brak toru. Nie było też nikogo, kto by kołu pomógł finansowo w budowie. Wówczas młodzież z Bystrzycy podjęła uchwałę zbudowania toru we własnym zakresie.

Młodzi sportowcy zawarli umowę z nadleśnictwem i rozpoczęli pracę w lesie. Za zarobione pieniądze zakupili budulec, który przywieziono dzięki bezinteresownej pomocy przew. LZS ob. Falińskiego.

Teraz praca poszła łatwo naprzód. Dzięki ofiarnej pracy członków LZS i bystrzyckiego plutonu SP tor przeszkód w niedługim czasie był gotów, a obecnie odbywają się na nim próby do SPO i ćwiczenia hufców gminnych SP.

ST. SZUWART

Koło „Kolejarza" w Iławie nie posiada sprzętu

IŁAWA. — W 1947 r. założono w Iławie, pow. Olsztyn, koło sportowe „Kolejarz", które mimo iż posiadało b. mało sprzętu sportowego, rozwijało się nieźle, przy czym drużyna piłki nożnej zaawansowała nawet do klasy wojewódzkiej. W 1950 r. istniały już sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczna, tenisa stołowego, szachowa, piłki ręcznej, kolarska i żeglarska (ta ostatnia ma doskonałe warunki wodne).

Mimo to, sprawa zaopatrzenia w sprzęt od czasu założenia koła nie poprawiła się, a koło nie posiada własnych funduszów, bo dochody z imprez są bardzo nikłe (miasteczko jest małe). Zarząd koła zwracał się kilkakrotnie do ZS „Kolejarz" w Gdańsku o wyposażenie sportowe, ale oprócz kilku koszulek i spodenek gimnastycznych, oraz jednej siatki i piłki, nic więcej nie otrzymał. Młodzież ćwiczy i bierze udział we wszystkich dostępnych im imprezach sportowych.

Sądzimy, że koło to zasługuje na większą opiekę władz sportowych i polecamy je pamięci zarządu okręgowego zrzeszenia sportowego „Kolejarz" w Gdańsku.

STANISŁAW WOJDA

Dziwne stanowisko MRN Zabrze

MIKULCZYCE. W trudnych warunkach pracuje koło sportowe „Górnik" przy kop. „Mikulczyce". Napotyka ono na szereg trudności, do których należy również brak zrozumienia rady zakładowej dla spraw kultury fizycznej własnych pracowników. W wyniku tego niemożliwym jest należyte utrzymanie pięknego stadionu, który obecnie przedstawia żałosny widok. Boisko, bieżnia i skocznia niszczą się. Wprawdzie członkowie mają najlepsze chęci naprawienia ich, jednak wysiłek ten nie poparty współpracą rady, jest daremny. Boisko, zamiast służyć chętnym uprawiania sportu, jest terenem schadzek „karciarzy", którzy odciągają młodzież od treningów.

W Mikulczycach istnieje również piękna hala sportowa, która praktycznie jest nie do użycia. Z chwilą, gdy Mikulczyce przyłączone zostały do Zabrza, a opiekę nad halą objęła MRN, władze miejskie żądają wygórowanej opłaty za używanie hali, w wyniku czego jest ona dla sportowców niedostępna.

Młodzież Mikulczyc jest pełna entuzjazmu do sportu. Zorganizowano sprawnie „Tydzień otwartych boisk", w czasie którego 110 osób ukończyło próby do SPO.

CHRYSTIAN CYMOREK
BERNARD PRZYBYLSKI

Postępy naszych lekkoatletek są ciągle za małe

10 najlepszych wyników kobiet

60 m.

REKORD POLSKI: Walasiewicz	7,3
Najl. wynik powojenny:	
Walasiewicz (1946)	7,5
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	7,86
w bież. sezonie	7,88
Kuźmicka (Bud. Chorzów)	7,7
Ilwicka (AZS — AWF)	7,8
Orsztynowicz (Gw. Bydgoszcz)	7,8
Kuffelówna (Bud. Wrocław)	7,9
Jankowska (Stal Chełmno)	7,9
Romańska (Gw. Kraków)	7,9
[illegible] (Sp. Gdańsk)	7,9
[illegible] Katowice)	7,9
Gorzkowska (Kol. Kraków)	8,0
Moderówna (Bud. Gdańsk)	8,0
[illegible]	8,0
Laskowska (Gw. Poznań)	8,0

[illegible]

REKORD POLSKI: Walasiewicz	11,6
Najl. wynik powojenny:	
Ilwicka (1951)	12,3
Kuźmicka (1951)	12,3
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1948)	12,83
w bież. sezonie	12,74
Ilwicka (AZS — AWF)	12,3
Kuźmicka (Bud. Chorzów)	12,3
Słomczewska (Wł. Łódź)	12,7
Piotrowska (Bud. Białystok)	12,8
Moderówna (Bud. Gdańsk)	12,8
Orsztynowicz (Gw. Bydgoszcz)	12,9
Wasserab (Gw. Poznań)	12,9
Minnicka (Bud. Szczecin)	12,9
Arendt (Sp. Warszawa)	12,9
Laskowska (Gw. Poznań)	12,9
Jesionowska (CWKS)	12,9
Dukielówna (OWKS Wrocław)	12,9
Dalkowska (Ogn. Pabianice)	12,9

200 m.

REKORD POLSKI: Walasiewicz	23,6
Najl. wynik powojenny:	
Cieślik - Minnicka (1949)	25,6
Przeciętna 10:	
[illegible]	[illegible]
w bież. sezonie	27,12
Minnicka (Bud. Szczecin)	26,1
Bochanówna (Bud. Gdańsk)	26,4
Orsztynowicz (Gw. Bydgoszcz)	26,7
Olejniczakówna (AZS Wrocław)	27,0
Słomczewska (Wł. Łódź)	27,0
Piwowarówna (Stal Katowice)	27,4
Błaszczyńska (Wł. Łódź)	27,5
Szwajkowska (Gw. Bydgoszcz)	27,5
Skoczeniówna (AZS Poznań)	27,7
Górecka (Gw. Wrocław)	27,8

Lekkoatletki nasze minęły półmetek sezonu. Wzorem więc lat ubiegłych publikujemy tabelę 10 najlepszych w każdej konkurencji, by przekonać się, czy i w jakim stopniu możemy zanotować postęp w tej dziedzinie sportu.

Plon tegorocznego sezonu wskazuje na niewątpliwą poprawę: 2 rekordy Polski (Ronczewskiej w skoku wzwyż i sztafety klubowej Budowlanych z Gdańska 4 x 100 m), najlepsze rezultaty powojenne w 4 dalszych konkurencjach (100 m, sztafeta 4 x 100 m — reprezentacja, rzut dyskiem i oszczepem) oraz rekordowe przeciętne w okresie powojennym we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem 60 m i pchnięcia kulą.

Osiągnięcia te nie mogą jednak przyćmić faktu, że z naszą lekkoatletyką kobiecą nie jest jeszcze dobrze. Za mało dynamiki posiada jej rozwój wszerz, za mało liczebnie jest nasza czołówka. Obok kilku konkurencji, w których coraz bardziej zbliżamy się do najwyższej klasy Europy i świata, jest jeszcze wiele takich, gdzie poziom naszych zawodniczek wyraźnie odbiega od czołówki zagranicznej. A bez poprawy w tych dyscyplinach nie możemy chwilowo myśleć o sukcesach na polu międzynarodowym. Dyscypliny te, to: płotki, skok wzwyż (mimo stałej, lecz bardzo powoli postępującej poprawy) i bieg na 800 m. Ta ostatnia konkurencja została wyraźnie zaniedbana przez nasze lekkoatletki i była, bodajże dużo częściej (trzykrotnie biegana na zawodach krajowych. A tym czasem zagranicą jest ona jednym ze stałych punktów programu wszelkich zawodów zaś w roku przyszłym wchodzi po raz pierwszy do programu Olimpiady.

W innych konkurencjach, dzięki dobrym wynikom nielicznych jeszcze, niestety, zawodniczek, pozycja nasza w Europie jest dobra, jeżeli oczywiście poza nawias postawimy wyniki lekoatletek Związku Radzieckiego, których supremacja nie tylko w Europie, ale i w świecie jest bezwzględna. Wystarczy powiedzieć, że we wszystkich konkurencjach na 10 pierwszych miejsc większość z nich należy do zawodniczek ZSRR.

Najlepszą pozycję ma nasza rewelacyjna dyskobolka, Królikowska. Jej wynik szczeciński — 42,31 m, stawia ją na 12 miejscu, przy czym przed nią jest 8 zawodniczek ZSRR, Czeszka Jungrova, Niemka Werner oraz Austriaczka Heidegger. Osiemnastą wraz z pięcioma innymi lekkoatletkami są: Ilwicka i Kuźmicka w biegu na 100 m. Wśród siedemnastu biegaczek, wyprzedzających nasze sprinterki jest 7 zawodniczek radzieckich, 4 przedstawicielki NRD, Węgierka Gyarmatti, Holenderka Blankers-Koen, 3 Niemki ze strefy zachodniej oraz Francuzka Ae[illegible]. Kuźmicka jest poza tym dwudziestą w skoku w dal. Lepsze od niej wyniki osiągnęły w bież. sezonie: 7 lekkoatletek ZSRR 6 Niemek, 2 Węgierki (Gyarmatti i Lohasz), 2 Holenderki (Blankers-Koen i Lust) oraz Gadd (Szwecja) i Knez (Jugosławia).

Tę samą pozycję, co Kuźmicka w skoku w dal zajmuje Bregulanka w pchnięciu kulą. I w tej konkurencji najliczniej reprezentowane są zawodniczki radzieckie, których 9 legitymuje się lepszym rezultatem od naszej rekordzistki. Lepszymi od niej są jeszcze 4 Czechosłowaczki, 4 Niemki, 1 Bułgarka i 1 Francuzka. Wreszcie 24 pozycję w tabeli najlepszych oszczepniczek Europy zajmuje Konikówna. Wyprzedza ją: 18 zawodniczek ZSRR, 2 Czeszki (Zatopkova i Zakova), 5 Niemiek, Szwedki Karlsson i Almqvist oraz Dunka Kelsby. W pozostałych konkurencjach nasze lekkoatletki znajdują się na dalszych miejscach.

Jest więc jeszcze wiele do zrobienia w naszej lekkoatletyce kobiecej. Jeszcze dużo rekordów czeka na poprawienie, wiele też zawodniczek stać na uplasowanie się w czołówce Europy. Okazją ku temu będzie Spartakiada. Winna stać się ona generalnym atakiem na rekordy i miejsca w elicie międzynarodowej.

[illegible]

REKORD POLSKI: nie prowadzony	
Najl. wynik powojenny:	
Piwowarówna (1950)	1:20,1
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1949)	1:24,60
w bież. sezonie	1:23,00
Piwowarówna (Stal Katowice)	1:21,6
Zarzycka (Ogn. Warszawa)	1:22,1
[illegible]	[illegible]
Skrzetuska (CWKS)	1:23,1
Waligórska (Kol. Bielsko)	1:23,2
Dalkowska (Ogn. Pabianice)	1:23,2
Gryczkówna (Stal Rzeszów)	1:23,4
Kuchta (AZS — AWF)	1:23,6
Wydra (Bud. Lublin)	1:23,8
Górecka (Gw. Wrocław)	1:23,8

80 m p. pl.

REKORD POLSKI: Walasiewicz	12,1
Najl. wynik powojenny:	
Walasiewicz (1946)	12,2
Gośniakówna (1950)	12,2
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	13,50
w bież. sezonie	13,33
Gośniakówna (Kol. Toruń)	12,3
Lesznerówna (AZS Poznań)	12,8
Maciejakówna (AZS Poznań)	12,8
Milanowa (Wł. Kraków)	13,0
Peskówna (Wł. Łódź)	13,2
Janiszewska (Kol. Kraków)	13,3
Ronczewska (Gw. Wrocław)	13,8
Bilewiczówna (Bud. Wrocław)	13,9
Klimczakówna (AZS — AWF)	14,0
Borowcówna (Kol. Kraków)	14,2

4X100 m.

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
Najl. wynik powojenny:	
[illegible]	51,6
[illegible]	49,3
[illegible]	[illegible]
Budowlani (Gdańsk)	51,6
AZS — AWF (Warszawa)	52,0
Spójnia (Warszawa)	52,8
[illegible]	52,9
Spójnia (Gdańsk)	[illegible]
Budowlani (Chorzów)	[illegible]
Gwardia (Kraków)	53,5
Kolejarz (Kraków)	53,7
Gwardia (Bydgoszcz)	53,9
Budowlani (Wrocław)	54,2

SKOK w dal

REKORD POLSKI: Walasiewicz	6:04
Najl. wynik powojenny:	
Moderówna (1950)	5.52
Gburkówna (1950)	5,52
Kuźmicka (1951)	5.52
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	5,274
w bież. sezonie	5.316
Kuźmicka (Bud. Chorzów)	5.52
Ilwicka (AZS — AWF)	5.49
Gburkówna (Sp. Grudziądz)	5,43
Wasserab (Sp. Warszawa)	5,40
Duńska (Sp. Gdańsk)	5,39
Kowalska (AZS — AWF)	5,21
Pajerowa (Górnik Zabrze)	5,20
Minnicka (Bud. Szczecin)	5,18
Orsztynowicz (Gw. Bydgoszcz)	5.18
Słomczewska (Wł. Łódź)	5,16

SKOK WZWYŻ

REKORD POLSKI: Ronczewska	1.515
Najl. wynik powojenny:	
Ronczewska (1951)	1,515
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	1,461
w bież. sezonie	1,480
Ronczewska (Gw. Wrocław)	1.515
Białkowska (AZS Poznań)	1.50
Lesznerówna (AZS Poznań)	1,49
Duńska (Sp. Gdańsk)	1.485
Maciejakówna (AZS Poznań)	1.485
Janiszewska (Kol. Kraków)	1.485
Ilwicka (AZS — AWF)	1.48
Paszkówna (Ogn. Wrocław)	1.46
Fyda (AZS Szczecin)	1.45
Herdówna (Kol. Kraków)	1,45

KULA

REKORD POLSKI: Bregulanka	13,50
Najl. wynik powojenny:	
Bregulanka (1950)	13,50
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	11.564
w bież. sezonie	11.598
Bregulanka (Stal Katowice)	12,70
Konikówna (Kol. Kraków)	12,25
Flakowicz (Stal Gliwice)	12,03
Ciachówna (Wł. Tomaszów)	11,75
Krysińska (Sp. Warszawa)	11.45
Małysiakowa (Bud. Chorzów)	11,36
Szczerbowska (Kol. Toruń)	11.04
Kłosówna (Stal Chełmno)	10.92
Klimowska (Kol. Kraków)	10,83
Zakrzewska (Unia Łódź)	10,75

DYSK

REKORD POLSKI: Wajsówna	46,22
Najl. wynik powojenny:	
Królikowska (1951)	42,31
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1949)	36,05
w bież. sezonie	36,351
Królikowska (Kol. Skierniewice)	42,31
Dobrzańska (Kol. Warszawa)	39,54
Szczerbowska (Kol. Toruń)	38,55
Konikówna (Kol. Kraków)	38,54
Ronczewska (Gw. Wrocław)	35,19
Łaptasiówna (Gw. Kraków)	34,98
Kozłowska (Sp. Białystok)	34,35
Głażewska (Wł. Łódź)	33,99
Peskówna (Wł. Łódź)	33.09
Skrzetuska (CWKS)	32,96

OSZCZEP

REK. POLSKI: Kwaśniewska	41,03
[illegible]	
Konikówna (1951)	40,09
Przeciętna 10:	
najl. powojenna (1950)	34,234
w bież. sezonie	35,397
Konikówna (Kol. Kraków)	40 09
Ciachówna (Wł. Tomaszów)	39,68
Stachowicz (Wł. Kraków)	37,47
Flakowicz (Stal Gliwice	34,74
Szendzielorz (Unia Krywałd)	34,57
Dobrzycka (CWKS)	34,27
Królikowska (Kol. Skiern.)	33,66
Stańko (AZS — AWF)	33,33
Bulżanka (Kol. Kraków)	33,17
Piecówna (OWKS Wrocław)	33,09



Koszykarze Chin Ludowych zademonstrowali w meczu z Polską wysoki poziom gry.

Foto Kwiatek-Warszawa

Tor przeszkód na Spartakiadzie

Do najbardziej interesujących konkurencji Spartakiady będzie należał niewątpliwie tor przeszkód. W ciągu kilkudziesięciu sekund trwania tej konkurencji publiczność będzie mogła zobaczyć w wielkim skrócie kilka dyscyplin sportowych. Zawodnik biorący udział w tej konkurencji, musi wykonać bieg, rzut, skok, ćwiczenia gimnastyczne oraz dokonać kilku pchnięć szermierczych.

Do konkurencji toru przeszkód staną najlepsi wyczynowcy zrzeszeń sportowych.

Organizatorzy, starający się jak najbardziej podnieść walory widowiskowe tej konkurencji, wybudują dwa tory obok siebie. Zawodnicy na obu torach będą wypuszczani jednocześnie tak, że startujący będzie walczył nie tylko z czasem, ale i z współzawodnikiem biegnącym na sąsiednim torze.

Trudności techniczne urządzenia torów przeszkód na stadionie WP bez uszkodzenia boiska były wielkie, ale rozwiązano je szczęśliwie. Wszystkie przeszkody, a jest ich 8, prócz rowu do zeskoku w głąb, będą przenośne.

Zasieki z drutu ustawione zostaną na deskach, podobnie będzie umocowana [illegible] ją będzie znacznie obciążyć, aby uzyskać jej nieruchomość. Skonstruowanie przenośnego żywopłotu nie nasuwa większych trudności. Oba parkany, jeden wysokości 1 m 70 cm, a drugi 2 m 20 cm będą zbudowane na tej samej zasadzie jak równoważnia. Najwięcej trudności nasuwa zbudowanie rowu do przeskoku o głębokości 0,5 metra, który nieszczęśliwie wypada na polu podbramkowym boiska piłkarskiego. Jedynym rozwiązaniem tej trudności będzie skonstruowanie na deskach sztucznego, przenośnego rowu bez naruszenia murawy. Rów do zeskoku w głąb długości 4 metry i gł. 2 metry wypada za bramką. Rów ten zostanie wykopany i oszalowany. Umocowanie przeszkód-manekinów nie nasuwa żadnych trudności.

Przenośne przeszkody dla obu torów wykonuje Państwowa Wytwórnia Sprzętu Sportowego.

Tory przeszkód wybudowane zostaną na piłkarskim boisku stadionu WP w kierunku północ-południe. Start nastąpi na skraju bieżni od strony ulicy Łazienkowskiej, a meta wypada na bieżni pod zegarem. Tory będą przebiegać po obu stronach bramek piłkarskich. Widoczność będzie więc ze wszystkich miejsc stadionu doskonała.



Polska drużyna koszykówki, która zwyciężyła Chiny w międzypaństwowym meczu 45:44.

Foto Kwiatkowski-Warszawa

Czarna rozpacz w kratki

LZS w Zabrzegu ma następujące ciężkie, i jak na razie, nieuleczalne zmartwienie:

Od swego założenia ciągle musi grywać w piłkę nożną na pastwiskach pomiędzy pasącymi się krowami i rzucać dyskiem lub kulą po płotach zagród wiejskich. Aby więc z tym stanem rzeczy skończyć, jeszcze przeszło dwa lata temu postanowili się postarać o odpowiedni teren pod budowę uczciwego boiska. Teren ten zaś, znajdujący się w Zabrzegu, prezentuje się tak: Na początku był tam las. Potem las się spalił, i obecnie teren jest pokryty trawą, krzakami i karłowatymi brzózkami. Ów więc nieużytek chciano wykorzystać jako [illegible] 2 lata temu, rozpoczęto o niego, tam gdzie należy, starania.

W tym miejscu teraz głęboko [illegible] i popłaczmy trochę nad [illegible] losem LZS w Zabrzegu. Starania owe bowiem dały w wyniku bardzo obszerny tom korespondencji, a poza tym t. zw. guzik. Jak zaś ta korespondencja wygląda, to postaramy się ją teraz w skrócie [illegible] podać. Składają [illegible] na nią:

1. Pismo LZS Zabrzeg do Gminnej Rady Narodowej o poparcie załą[illegible] prośby przydziału terenu [illegible] w Krakowie.

2. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do Nadleśnictwa [illegible] sprawozdania co do możliwości dzierżawy owego terenu.

3. Okólnik nr 1 LZS Zabrzeg o powołaniu komitetu budowy boiska. [illegible]

4. Pismo LZS Zabrzeg do Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie z [illegible] sku.

5. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do Nadleśnictwa w Wa[illegible] zlecające Nadleśnictwu [illegible] przekazanie terenu LZS w Zabrzegu.

6. Pismo Nadleśnictwa w Wapienicy do Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie kwalifikujące omawiany teren jako zalesiony (!!!), i zwracające się do Rejonu Lasów Państwowych o wydanie [illegible].

7. Pismo LZS Zabrzeg do Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie z prośbą o definitywne i pozytywne załatwienie sprawy.

8. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do Nadleśnictwa w Wapienicy, anulujące zarządzenia Oddziału Użytków Niedrzewnych co do przydziału terenu, a kierujące sprawę do Ministerstwa Leśnictwa poprzez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, Wydział Planowania Miast i Osiedli.

9. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do Wydziału Planowania Miast i Osiedli w Katowicach celem stwierdzenia celowości budowy boiska.

10. Pismo Wydziału Planowania Miast i Osiedli w Katowicach do LZS Zabrzeg w sprawie nadesłania planów sytuacyjnych (zostały zaraz [illegible]).

11. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do Powiatowej [illegible] Pow. Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Bielsku stwierdzające konieczność wystąpienia z wnioskiem do Ministerstwa Leśnictwa o zmianę uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, po za[illegible] Wydział Planowania Miast i Osiedli w Katowicach.

12. Pismo LZS Zabrzeg do Wydziału Planowania Miast i Osiedli w Katowicach o przyspieszenie akceptacji budowy boiska.

13. Pismo LZS Zabrzeg do Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach z prośbą o interwencję w załatwieniu sprawy w Wydziale Planowania Miast i Osiedli w Katowicach.

14. Pismo Wydziału Planowania Miast i Osiedli w Katowicach do Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie, stwierdzające celowość budowy boiska.

15. Pismo LZS Zabrzeg do Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie z zapytaniem o dalszym trybie za[illegible].

16. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do LZS Zabrzeg, zawiadamiające o wysłaniu wniosku do Centralnego Zarządu Lasów Państwowych w Warszawie.

17. Pismo LZS Zabrzeg do Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach z prośbą o interwencję w Centralnym Zarządzie Lasów Państwowych w War[illegible].

18. Pismo Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Bielsku do Centralnego Zarządu Lasów Państwowych w Warszawie z prośbą o szybkie załatwienie przydziału te[illegible].

19. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie do LZS Zabrzeg, polecające ponowne wystąpienie z wnioskiem przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Zabrzegu do Ministerstwa Leśnictwa w Warszawie o przydział terenu.

20. Pismo LZS Zabrzeg do Prezydium Gminnej Rady Narodowej z prośbą o wystąpienie z formal[illegible], a jednocześnie z [illegible] się do Centralnego Zarządu Lasów Państwowych [illegible].

21. Pismo Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Zabrzegu do Centralnego Zarządu Lasów Państwowych [illegible] dium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku z prośbą o przydział terenu LZS w Zabrzegu.

22. Pismo Rejonu Lasów Państwowych w Katowicach, przekazujące całość akt, jako obecnie tere[illegible].

Na tym korespondencja się urywa. Jedynie tylko LZS Zabrzeg przesyłając ją nam, dołączył jeszcze list, w którym pisze:

„Nasze osobiste starania celem popchnięcia tej sprawy chociażby o krok naprzód, nie odniosły jak dotychczas żadnych skutków."

A tu miesiące i lata płyną (pierwsza korespondencja posiada datę z dnia 27 stycznia 1950 roku) i płyną...

Zaś święty Biurokracy
Mówi: cacy, cacy.
Róbcie tylko tak dalej,
Przecież się nie pali...!

A niech to wszystko jasne Lasy Państwowe ścisną... !!!

BARNABA

Górnicy z Radlina bez kondycji

Włókniarz Kraków — Górnik 1:1 (1:1)

GÓRNIK: Budny, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Grzegorczyk, Kurzeja, Kebek, Szlezer, Bożek, (Warzecha), Krasówka, Wiśniowski.

WŁÓKNIARZ: Rybicki, Jodłowski, Malec, (Piekulski), Górecki, Łasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Bramkę dla Włókniarza zdobył w 13 min. z rzutu wolnego Nowak. Pięć minut później, Krasówka, po rzucie rożnym, uzyskał główką wyrównanie. W 27 min. Krasówka przestrzelił rzut karny.

W [illegible] tuzjowanego Bożka. W zespole Włókniarza wystąpił po przerwie Piekulski.

Sędzia Turczyński (Warszawa). Widzów około 5.000.

Żadna z drużyn ligowych, goszczących w tym roku w Radlinie, nie obnażyła jeszcze w tak jaskrawy sposób braki górników w ich technicznym wyszkoleniu. Przyszło to Włókniarzowi [illegible] łatwiej, ponieważ zespół [illegible] przeżywa obecnie wyraźny spadek formy, wykazując [illegible] niedociągnięcia kondycyjne.

[illegible] wydawało się, że [illegible] szy posiłki z bytomskiego Górnika, będą mogli [illegible] podstaw ubiegać się o czołową pozycję w ligowym uszeregowaniu.

Przebieg pierwszych minut gry zdawał się nawet potwierdzać tę opinię.

Szybki atak, [illegible] zaawansowanym technicznie Krasówką, rozwijał ożywioną działalność, dając dużo zatrudnienia Rybickiemu. Pod bramką Włókniarza powstawały raz po raz niebezpieczne sytuacje. Kiedy jednak w 13 minucie Bożek, po zderzeniu z obrońcą krakowian, opuścił boisko i miejsce jego zajął Warzecha, formacja ofensywna przestała istnieć, jako zwarta i współdziałająca linia i wszelkie jej akcje cechowały chaoty[illegible] niedokładność podań, niecelność strzałów. Jedynie Krasówka zdobywał się często na groźne przeboje, prześlizgiwał się zgrabnymi zwodami między prz[illegible]ami, jednakże sam niewiele mógł zdziałać.

Poza nim wszyscy piłkarze Górnika sprawili widowni dotkliwy zawód. Niedostateczna dyspozycja fizyczna sprawiła, że wyszły na jaw usterki [illegible].

Włókniarz zawdzięcza połowiczną [illegible] kowi wszystkich zawodników. Poważny wpływ na układ sił miał system, [illegible] przede wszystkim dołem. Piątka na[illegible] jała się na pole karne zespołu górniczego gdzie jednak zapominała o kończeniu [illegible] przemyślonych [illegible].

Cała linia pomocy krakowian gó[illegible] cierającym kwintetem ofensywnym Górnika i wygrała większość pojedynków o piłkę.

Rybicki wyłapywał wiele strzałów, były one zbyt słabe, by mogły go zmusić do kapitulacji. Ostro wkraczający w akcje Jodłowski nie pozwalał Wiśniowskiemu na niebezpiecz[illegible] dawali sobie radę z debiutującym w barwach Radlina Sobkiem.

[illegible] dla obu konkurujących zespołów. To też mecz charakteryzowały ostre spięcia, a chwilami spokojnie przeradzało się w bezwzględną walkę o punkty. Sędzia Turczyński nie umiał okiełznać [illegible] trafił energicznymi decyzjami ukrócić samowoli niektórych piłkarzy. [illegible] czych nawet kwalifikacji do prowadzenia ważnych spotkań ligowych.

[illegible]



W zakończonych w ub. tygodniu tenisowych mistrzostwach Polski juniorów, pierwsze miejsce w deblu zajęli: Łockiewicz i Sawaszkiewicz (Ognisko Sopot).

[illegible]

Sportowcy — godnie reprezentujcie barwy swego Zrzeszenia